Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 42 (641) B SOBOTA, 12 LUTEGO 1949 ROKU. WRAZ Z DODATKIEM »SWIAT SIĘ ZMIENIA« CENA 5 Z

Nie prowadzimy porachunków za czasy minione

Jesteśmy dość silni, by unieszkodliwić wrogą robotę

Oświadczenie ministra Radkiewicza

W toku obrad Sejmu na 54 posiedzeniu, głos zabrał minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz, który zdemaskował próby wznowienia zbrodniczej działalności pewnych grup dywersyjnych, pozostających w służbie obcych wywiadów.

Min. Radkiewicz omówił również sprawę ucieczki posłów Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika oraz próbę ucieczki posła Franciszka Wójcickiego, który został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej.

Oświadczenie min. Radkiewicza podajemy w obszernym streszczeniu.

Powszechnie wiadomo, — stwierdził na wstępie min. Radkiewicz, — że ogólny stan bezpieczeństwa kraju uległ znacznej poprawie. Jest to rezultatem coraz większej siły i aktywności obozu demokratycznego oraz coraz większej normalizacji całokształtu naszego życia państwowego.

Minister Stanisław Radkiewicz

Entuzjazm twórczy szerokich mas narodu w dziele odbudowy kraju o nowym społeczno-politycznym obliczu, porywa wielu dotąd niezdecydowanych i coraz bardziej izoluje zaciekłych reakcjonistów i wrogów Polski Ludowej. I pewnie właśnie dlatego, że baza wroga się kurczy, usiłuje on znowu organizować różne zbrodnicze awantury.

Jest jasne, że im silniejszy staje się ustrój ludowo - demokratyczny w naszym kraju, im skuteczniej nasze Państwo odpiera próby podważania naszej suwerenności narodowej — z tym większym wysiłkiem i nakładem środków anglosaski imperializm usiłuje uaktywnić rozkładające się ośrodki emigracyjne i wszystkie swe rozporządzalne ekspozytury w kraju, aby przeszkodzić rozwojowi gospodarczemu i konsolidacji politycznej całego naszego społeczeństwa.

Przeciw interesom Polski

Tym się właśnie tłumaczy ucieczka Wójcika i Bańczyka. Tym się też tłumaczy aktywizacja zbrodniczej działalności garstki ujawnionych i nieujawnionych byłych AK-owców, dla których interesy anglosaskich imperialistów są bliższe sercu, niż interes Polski.

Po ucieczce oberprowokatora Mikołajczyka daliśmy Wójcikom i Bańczykom możność udziału w normalnym życiu i pracy. Pod pozorem lojalności kontynuowali oni jednak przestępczą działalność, a ostatnio na rozkaz swych mocodawców uciekli z kraju, aby zameldować się w ośrodku dyspozycyjnym anglosaskiego wywiadu, aby dalej uprawiać dywersję przeciwko Polsce.

Wójcicki został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej i powinien odpowiadać za swoje przestępstwa.

Wszyscy ujawnieni byli AK-owcy i członkowie innych organizacji otrzymali nie tylko możliwość spokojnej pracy, ale i możność obejmowania odpowiedzialnych posterunków w różnych dziedzinach życia. W przytłaczającej większości potrafili włączyć się do wspólnej pracy z pożytkiem dla siebie i kraju.

Znalazła się jednak wśród nich garstka takich, którzy w podstępny sposób wykorzystali wielkoduszność demokracji ludowej, zawiedli zaufanie, jakim ich obdarzono i jak się okazało — wznowili dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko Polsce. Tą zbrodniczą grupą kierował Jan Mazurkiewicz, pseudonim Radosław. Nie ulega wątpliwości, że nici tej akcji prowadzą do dyspozycyjnych ośrodków obcego wywiadu.

W służbie obcego wywiadu

Rodzima nasza reakcja, która już dawno stoczyła się do poziomu płatnej agentury imperialistycznych podżegaczy wojennych, hojnie opłacana na odmianę raz w funtach, raz w dolarach, zakrzątnęła się, jak widzimy, wokół aktywizacji swoich ludzi, znajdujących się w kraju.

Posiadamy niezbite dowody, z których we właściwym czasie zrobimy użytek, że cała ta „robota" jest podporządkowana obcym wywiadom, które pragną wywołać u nas w kraju stan podniecenia i alarmów wojennych.

Jesteśmy jednak dość silni, by unieszkodliwić wrogą robotę. Nie pozwolimy, aby narażano na szwank interesy Państwa i mas ludowych. W Polsce Ludowej nikomu nie wolno przeszkadzać Narodowi w jego trudzie, w jego marszu ku lepszej przyszłości. Nikomu nie wolno niszczyć Jego dorobku, nikomu nie wolno przeszkadzać w pracy lojalnym obywatelom państwa.

Pamiętajmy, że wróg usiłuje uśpić naszą czujność, prowadząc dwulicową grę. Społeczeństwo nasze, które przejrzało haniebną zdradę reakcji, winno zająć czujną postawę wobec agentów i ich nowych poczynań.

Żadne uczciwe środowisko nie powinno ścierpieć w swoim łonie jawnych i zamaskowanych wrogów.

Lud pracujący i Rząd Rzeczypospolitej potrafił i potrafi z całą przychylnością ustosunkować się do tych wszystkich, którzy w przeszłości nie zgadzali się z nami, a może nawet weszli w konflikt z obozem ludowo-demokratycznym, lecz ujawnili się i stanęli do uczciwej pracy w kraju. Ci wszyscy niechaj pracują spokojnie, pewni przychylnego i serdecznego stosunku do nich ze strony ludu pracującego i władz państwowych.

OBCA JEST RZĄDOWI POLITYKA PORACHUNKÓW ZA CZASY MINIONE. NIE PROWADZI ON POLITYKI ZEMSTY.

Niechaj każdy, który się może jeszcze waha, znajdzie w sobie dość siły, by odtrącić od siebie macki, jakimi chce go omotać obcy imperialista i jego reakcyjny agent. Dla wrogów Polski Ludowej nie będzie u nas pobłażania.

W fabryce traktorów

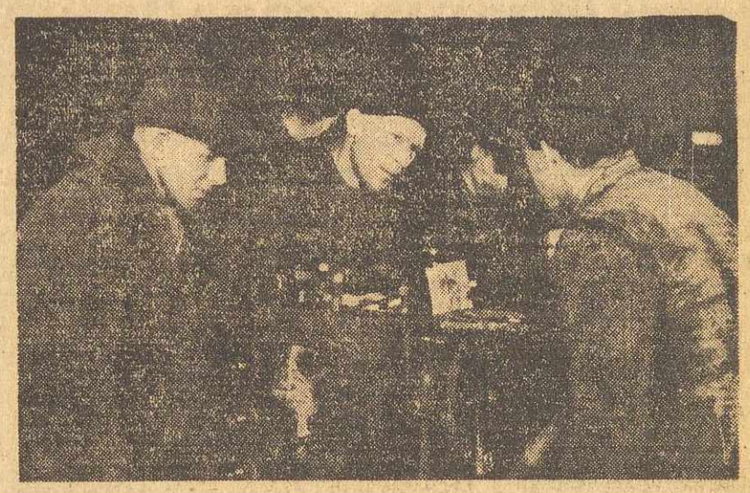

Delegacja chłopów przybyłych na zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej odwiedziła fabrykę traktorów „Ursus" pod Warszawą. Chłopi bardzo interesowali się budową traktorów zapytując robotników o szczegóły dotyczące produkcji.

Nieudana demonstracja w obronie Mindszenty'ego

Kard. Schuster skapitulował

przed robotnikami Mediolanu

MEDIOLAN (obsł. wł.). Kardynał **Schuster,** arcybiskup Mediolanu i **wódz reakcyjnej awangardy we Włoszech,** usiłował w związku z wyrokiem na kard. Mindszenty'ego zorganizować manifestację antywęgierską przy pomocy młodzieży z Akcji Katolickiej.

Zamiary arcybiskupa spaliły na panewce. Zaledwie kardynał wypowiedział pierwsze słowa, zgromadzony na placu tłum zaprotestował, nie dopuszczając Schustera gwizdami i krzykami do głosu.

Wobec negtywnej postawy robotników mediolańskich kardynał musiał przerwać swoje przemówienie i tym samym zrezygnować z planowanej demonstracji.

54 posiedzenie Sejmu R. P.

Ratyfikacja układu o przyjaźni

i konwencji gospodarczej z Rumunią

10 bm. odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Kowalskiego 54 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

We wstępnych punktach porządku dziennego Izba rozpatrzyła m. in. w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustawy o zmianie ustawy o paszportach, o zakładach utylizacyjnych, o przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi i inne.

Powyższe projekty ustaw Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych.

Z kolei Izba rozpatrywała sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowych projektach ustaw:

1 o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanego w Bukareszcie 26 stycznia br.,

2 o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową oraz układu w przedmiocie zastosowania powyższej konwencji, podpisanych w Bukareszcie 10 września 1948 r.

Sprawozdawca poseł Juszkiewicz (SL) podkreśla, że układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Rumuńską Republiką Ludową stanowi dalsze uzupełniające ogniwo, analogiczne do układów zawartych z innymi krajami demokracji ludowej i Zw. Radzieckim. a mających na celu zabezpieczenie tych krajów przed powtórzeniem się napaści ze strony rewizjonistycznych Niemiec lub innych sił agresywnych.

W imieniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, mówca wnosi o ratyfikację obu projektów w brzmieniu rządowym.

Nowy typ współpracy międzynarodowej

Pos. Lange (PZPR) wypowiada się w imieniu Klubu Poselskiego PZPR, za ratyfikacją przedstawionych umów z Rumuńską Republiką Ludową.

Przedstawione do ratyfikacji układy z Rumunią — stwierdza mówca — są dalszym ogniwem w zacieśnieniu łańcucha współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej państw Demokracji Ludowej.

Kamieniem węgielnym tej polityki jest przyjaźń i współpraca wszystkich krajów Demokracji Ludowej ze Zw. Radzieckim, którego potęga stanowi gwarancję niepodległości narodowej i suwerenności wszystkich krajów Demokracji Ludowej.

Z żalem stwierdzamy — ciągnie pos. Lange — że pewien chwilowy wyłom w tej wzajemnej przyjaźni i współpracy powstał na skutek sprzecznej z interesem ludów Jugosławii, polityki grupy Tito. Wierzymy, że masy pracujące Jugosławii z klasą robotniczą na czele potrafią doprowadzić do ponownego, pełnego włączenia swego kraju w system współpracy Demokracji Ludowych i Zw. Radzieckiego.

Układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między krajami Demokracji Ludowej a Zw. Radzieckim oraz krajami Demokracji Ludowej między sobą, mają charakter ściśle pokojowy.

Układy te różnią się zasadniczo — podkreśla z naciskiem pos. Lange — od umów takich, jak Unia Zachodnia, albo Pakt Północno-Atlantycki.

Unia Zachodnia i Pakt Atlantycki są narzędziem polityki, zmierzającej do opanowania świata przez kierowany przez St. Zjednoczone kapitalistyczny imperializm. **W TYM PLANIE ODBUDOWA REAKCYJNYCH I AGRESYWNYCH NIEMIEC ZACHODNICH, JAKO BAZY WYPADOWEJ PRZECIWKO ZW. RADZIECKIEMU I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ, ODGRYWA SZCZEGÓLNĄ ROLĘ.**

Polityka pokoju, który leży u podstaw naszych układów — stwierdza mówca — znalazła wyraz niedawno temu w oświadczeniu Generalissimusa Stalina,

Kończąc poseł Lange stwierdza, że Klub Poselski PZPR głosować będzie za ratyfikacją przedstawionych umów.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele klubów poselskich PSL, SL, SD, SP i Kat. Społ. zgłaszając poparcie dla projektu ratyfikacji układów.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie ratyfikował przedłożone ustawy.

(Dalszy ciąg sprawozdania na innym miejscu).

KOLEJNY ETAP

JEDEN z korespondentów zagranicznych sygnalizował niedawno z Waszyngtonu, że tamtejsze koła rządowe z niepokojem oczekują dalszego rozwoju radzieckiej ofensywy pokojowej. Niepokój ten — przyznajmy — był i jest całkowicie zrozumiały. Od chwili ogłoszenia słynnych 4 odpowiedzi Stalina oraz deklaracji radzieckiego MSZ, demaskującej istotny charakter „unii zachodniej" i projektowanego „paktu atlantyckiego" — każdy niemal dzień przynosi nowe posunięcia radzieckie w obronie pokoju. I zadaje nowy, kolejny cios polityce podżegaczy wojennych.

Projekt rezolucji, jaką na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wniósł delegat ZSRR — ograniczenie zbrojeń 5 mocarstw o 1/3 w terminie do dn. 1 marca 1950; opracowanie w terminie do dn. 1 czerwca b.r. projektu układu o zakazie broni atomowej i kontroli energii atomowej — wiąże się ściśle z poprzednimi wysiłkami rządu radzieckiego, a zwłaszcza z akcją wicemin. Wyszyńskiego na sesji jesiennej ONZ w Paryżu. Ale ponowne wysunięcie tej sprawy WŁAŚNIE DZIŚ; ponowne przypomnienie WŁAŚNIE DZIŚ narodom świata, że nadal istnieje możliwość wypracowania PRAKTYCZNYCH SPOSOBÓW zabezpieczenia pokoju przez ograniczenie produkcji narzędzi niszczenia — musi przyprawić imperialistyczne plany agresji o nowy wstrząs.

Tym bardziej, że ostatni wniosek radziecki — uprzedzając i niesłychanie utrudniając wszelką obłudną krytykę — wzywa 5 wielkich mocarstw, aby w określonym terminie (do 31 marca b.r.) przedstawiły Radzie Bezpieczeństwa dane o swoich siłach zbrojnych i zapasach broni atomowej.

PAMIĘTAMY, jak to jesienią ub. roku w Paryżu — odpierając oskarżenia o nieszczerość a głównie zarzut, że ZSRR odmawia ujawnienia swoich sił zbrojnych — wicemin. Wyszyński oświadczył: „...Co do informacji o naszych siłach, to wyłożymy karty na stół, kiedy będzie to miało praktyczne znaczenie... Wyłożymy wszystkie nasze karty, wyłóżcie swoje obok naszych"...

Powie ktoś: cóż z tego, skoro rządy mocarstw zachodnich zdecydowane są — POD JAKIMKOLWIEK PRETEKSTEM — swoich kart nie wykładać. Znowu nazwą radziecką akcję „propagandą" — i najspokojniej w świecie kontynuować będą wyścig zbrojeń i montowanie agresywnych bloków.

Za pozwoleniem: o to właśnie chodzi, że „NIE najspokojniej w świecie". Przeciwnie — CORAZ TRUDNIEJ W ŚWIECIE wiedzie się rządom, odrzucającym szczere i KONKRETNE propozycje Zw. Radzieckiego, dotyczące rozbrojenia, zakazu broni atomowej oraz porozumienia międzynarodowego. Każda kolejna próba torpedowania pokojowej inicjatywy radzieckiej jest trudniejsza od poprzedniej. Trudniejsza — i kosztowniejsza... W sensie ujemnych dla polityki imperialistycznej skutków.

Jest rzeczą charakterystyczną, że już dziś prasa podżegaczy wojennych, nawet stając na głowie, nie może nie przyznać, że Zw. Radziecki nie chce wojny. Oczywiście przyczyny tego faktu tłumaczy fałszywie; zwłaszcza zaś wystrzega się stwierdzenia, iż w Zw. Radzieckim, w odróżnieniu np. od USA, nie ma ani jednej grupy społecznej, w której interesie leżałaby wojna czy zbrojenia. Faktowi podstawowemu — że Zw. Radziecki wojny nie chce — prasa kapitalistyczna nie jest w stanie zaprzeczyć. Otóż ten fakt podstawowy, potęgowany bezustannie wzmagającą się ofensywą pokojową rządu radzieckiego — zaczyna dawać konkretne rezultaty.

STANOWISKO rządu szwedzkiego wobec „paktu atlantyckiego" — stanowisko, któremu w parlamencie dał wyraz min. Unden — jest pod tym względem niezmiernie wymowne. Rząd szwedzki — niezależnie od swoich sympatii społeczno-politycznych, ale zgodnie z wolą społeczeństwa i interesami kraju — trzeźwo ocenił niebezpieczeństwa awanturniczej polityki, w jaką usiłował wciągnąć Szwecję Departament Stanu.

W świetle wypowiedzi min. Undena, wprost groteskowo wygląda motywacja waszyngtońskiej podróży ministra spraw zagr. Norwegii, który — jak wiadomo — pojechał do USA, aby „poinformować się"... o celach „paktu atlantyckiego".

Niedawno, znany reakcyjny publicysta amerykański Walter Lippman pisał w „New York Herald Tribune": *„Co należy rozumieć przez „zbiorowe układy obronne? Bądźmy ze sobą szczerzy, bo w Moskwie i tak doskonale rozumieją znaczenie tych słów. Zbiorowe układy obronne nie oznaczają tylko podpisania paktu i dostarczenia przez USA broni Norwegii i Danii. Umowy te oznaczają prócz tego BUDOWĘ ANGLO-AMERYKAŃSKICH BAZ morskich i lotniczych na terytorium Skandynawii... w pobliżu niezmiernie ważnych obszarów ZSRR".*

JAK widzimy, nie zawsze trzeba — by zdobyć właściwe informacje — jechać aż do Waszyngtonu. Mamy też wrażenie, że informacje o oddźwięku, jaki we wszystkich krajach Skandynawii (nie wyłączając Norwegii) wywołała potężna akcja pokojowa rządu radzieckiego — mogą okazać się pożyteczniejsze.

W.

Samozwańczy „nadburmistrz" Berlina

na występach w Londynie

BERLIN (PAP) Dziennik berliński „Vorwaerts" nazywa oszustem socjaldemokratę Ernesta Reutera, kierownika kadłubowego magistratu zachodnich sektorów berlińskich, który udał się na zaproszenie Anglików do Londynu i przedstawia się tam jako „nadburmistrz" całego Berlina.

Reuter miał się domagać od ministra Bevina wprowadzenia marki zachodniej jako „jedynej waluty" berlińskiej, zapominając o tym, że jego urojona władza rozciąga się conajwyżej na obszar dzielnicy zachodniej miasta.

Monachijczyk i grabarz Francji Reynaud

agituje za polityką wojenną

RZYM (obsł. wł.) W teatrze „Eliseo" w Rzymie wygłosił odczyt b. premier francuski **Paul Reynaud,** bawiący od pewnego czasu w Rzymie. Obecni byli przedstawiciele rządu włoskiego, reprezentanci dyplomatyczni państw zachodnich i zaproszeni goście.

Tematem odczytu miały być stosunki włosko - francuskie, w istocie jednak Reynaud mówił **o konieczności prowadzenia przez mocarstwa zachodnie polityki wojennej przeciw Wschodowi.** M. in. monachijczyk i grabarz Francji, Reynaud zaatakował Polskę Ludową.

PAUL REYNAUD

Poza tym Reynaud oświadczył ,iż byłoby rzeczą trudną do pomyślenia, aby Francja mogła wejść do organizacji międzynarodowej **„bez swojej włoskiej siostry"** i wyraził pragnienie, **by cała „rodzina łacińska", tj. łącznie z Portugalią i Hiszpanią gen. Franco została „jak najprędzej zjednoczona".**

Odczyt Paula Renaud wywołał żywe komentarze również i z tej przyczyny, iż zaproszenia były imienne, a **znaczne siły policji strzegły porządku,** by nie dopuścić do jakichkolwiek wrogich manifestacji.

Norweski minister spraw zagr.

z kolei „informuje się" w Londynie

LONDYN (PAP) Rzecznik ambasady norweskiej zapowiedział, że norweski minister spraw zagranicznych Lange ma przybyć w najbliższą niedzielę na 3 dni do Londynu w celu odbycia rozmów z ministrem Bevinem. Rozmowy te będą dalszym ciągiem konferencji, jakie minister Lange odbył w Waszyngtonie, na temat konsekwencyj ewentualnego akcesu do paktu północno - atlantyckiego.

Za co wydała się pracowników min. wojny

w Londynie?

LONDYN (PAP) W ramach „czystki" pozbawiony został m.in. pracy jeden z pracowników ministerstwa wojny, nazwiskiem King, za to, że występował w obronie bardzo nisko opłacanych kobiet, sprzątających biura rządowe. Kinga, który był zatrudniony jako goniec, usunięto pod tym pozorem, że „działalność jego może być niebezpieczna dla państwa". Związek urzędników państwowych złożył w tej sprawie protest.

Czang-Kai-Szek

żyje w odosobnieniu

NOWY JORK (PAP) — W depeszy z Szanghaju agencja „Associated Press" donosi, że Czang Kai Szek przebywa obecnie w ścisłym odosobnieniu w swojej posiadłości na wzgórzu nad brzegiem jeziora w Feghua.

Rezydencja Czang Kai Szeka otoczona jest silnymi posterunkami wojskowymi.

Korespondent agencji „Associated Press" podkreśla, że w społeczeństwie chińskim nie widać żadnego ruchu na rzecz powrotu Czang Kai Szeka do władz

Czy Ładoś zdobył złoto

ze sprzedaży obrazów Paderewskiego?

Przypuszczenia dziennika szwajcarskiego

BERN (Obsł. wł.) — Szwajcarski dziennik **„Voix Ouvriere"** porusza znowu **sprawę spadku po Paderewskim.** Zdaniem pisma, **pomiędzy aferą spadkową a aresztowaniem w Paryżu za szmugiel byłego posła emigracyjnego rządu polskiego w Szwajcarii, Ładosia — musi istnieć jakiś związek.**

Autor artykułu, Nicole, zastanawia się **skąd Ładoś zdobył tak znaczną ilość złota** i przypomina w związku z tym, że **Paderewski przed wyjazdem do St. Zjednoczonych już w czasie wojny przekazał szereg swych cennych obrazów poselstwu polskiemu w Bernie.**

Wartość tych obrazów przekraczała znacznie kwotę, którą w związku ze spadkiem po Paderewskim wymieniał w swoim czasie min. spraw zagr. Szwajcarii, Petitpierre.

Amnestia

dla więźniów politycznych

w Izraelu

LONDYN (PAP) Z Tel-Avivu donosi agencja Reutera, że w czwartek wieczorem Rada Państwa uchwaliła wniosek w sprawie generalnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.

Amnestia ma objąć bezwarunkowo wszystkich więźniów politycznych, a wyroki w stosunku do skazanych na śmierć lub dożywotnie więzienie mają ulec rewizji

Rada Bezpieczeństwa nie realizuje uchwał Generalnego Zgromadzenia Organizacji N. Z.

ZW. RADZIECKI ZGŁASZA KONKRETNY WNIOSEK

rozwiązania zagadnienia redukcji zbrojeń

NOWY JORK (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpoczęła się dyskusja nad rezolucją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 19 listopada 1948 r. w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat St. Zjednoczonych **Austin** usiłował przesłać tekst rezolucji do odpowiedniej komisji, by w ten sposób całkowicie pogrzebać szanse jej uchwalenia.

Jednakże delegat radziecki Malik złożył na polecenie rządu ZSRR projekt rezolucji, mającej na celu przesunięcie na praktyczne tory prac zarówno komisji atomowej jak i t.zw. komisji „zbrojeń klasycznych". W projekcie tym czytamy m. inn.:

„Rada Bezpieczeństwa po zaznajomieniu się z rezolucją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 19 listopada 1948 r. i z przebiegiem dyskusji w tej sprawie stwierdza:

1 wzrastającą aktywność kół agresywnych pewnych państw, prowadzących politykę rozpętywania nowej wojny, co idzie w parze z wzrostem wszelkiego rodzaju zbrojeń; wzrastającą i popieraną przez koła rządzące pewnych państw propagandę nowej wojny; utworzenie w ostatnich czasach całego szeregu ugrupowań państw kierowanych przez koła agresywne pewnych mocarstw, w celu agresywnej polityki.

2 Do chwili obecnej nie uczyniono nic, by wprowadzić w życie postanowienia ONZ w sprawie energii atomowej i ograniczenia zbrojeń; Komisja atomowa i Komisja „zbrojeń klasycznych" nie wypełniły swych zadań:

3 Rada Bezpieczeństwa stwierdza, że decyzja Zgromadzenia ONZ zaleca Radzie Bezpieczeństwa dalsze rozpatrzenie sprawy o możliwości ograniczenia zbrojeń typu klasycznego, lecz pomija decyzje Zgromadzenia ONZ z 1946 r. o konieczności ogłoszenia zakazu broni atomowej oraz o ograniczeniu zbrojeń: pomija także tak ważne zagadnienie jak składanie Radzie Bezpieczeństwa informacji o broni atomowej.

W związku z powyższym Rada Bezpieczeństwa postanawia:

I polecić komisji „zbrojeń klasycznych" opracowanie planu redukcji o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa; plan powinien być przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa najpóźniej 1 czerwca 1949 r. a redukcja zbrojeń przeprowadzona do 1 marca 1950 r.

II Polecić komisji atomowej, by przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa do 1 czerwca 1949 r. projekt konwencji o zakazie broni atomowej, oraz projekt konwencji o kontroli nad energią atmową.

III Komisja atomowa i komisja „zbrojeń klasycznych" powinny kierować się w tych pracach zasadą, że obie konwencje stanowią część ogólnego planu ograniczenia zbrojeń i że ograniczenie o jedną trzecią zbrojeń jest jedynie pierwszym krokiem w tym kierunku.

IV Uznać za konieczne stworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej dla czuwania nad wprowadzeniem w życie postanowień o ograniczeniu zbrojeń i o zakazie broni atomowej.

V Zobowiązać stałych członków Rady Bezpieczeństwa do przedstawienia do dnia 31 marca 1949 r. pełnych danych o ich siłach zbrojnych i wszystkich rodzajach posiadanej broni, z bronią atomową włącznie.

Dyskusja nad tym projektem odbędzie się na następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

5 milionów bezrobotnych w St. Zjednoczonych

145 wielkich firm zbankrutowało w ciągu tygodnia

Coraz wyraźniejsze objawy zbliżającego się kryzysu

NOWY JORK (PAP). Gwałtowny spadek cen w ostatnich dniach na amerykańskich giełdach, przy równoczesnym dalszym spadku zatrudnienia, zwrócił uwagę społeczeństwa i prasy w St. Zjednoczonych oraz wywołał zaniepokojenie w kołach rządowych i przemysłowych. Wyrazem tych nastrojów były zwołane pośpiesznie w Waszyngtonie konferencje ekspertów gospodarczych oraz wypowiedzi w Kongresie USA.

Szczególnie niepokojąco dla producentów kształtuje się sytuacja na rynku rolnym. Wielkie giełdy zbożowe zanotowały spadek cen na produkty rolne największy od lutego 1948 r. Wobec tego, zainteresowane komisje Kongresu USA postanowiły natychmiast przystąpić do rozpatrzenia możliwości zbytu na rynkach zagranicznych dla amerykańskich produktów rolnych.

Cyfry świadczą najlepiej

Ceny na ziarno spadły do maksymalnie dopuszczalnych, z punktu widzenia rentowności, granic. Spadek cen produktów rolnych jest zjawiskiem ciągłym i trwa nieprzerwanie od października 1949 r., z tym, że w ubiegłym tygodniu zanotowano gwałtowniejszą obniżkę cen.

Wskutek ograniczenia się spożycia krajowego i kurczenia się zagranicznych rynków zbytu Kongres postanowił wezwać farmerów do zmniejszenia zasiewów, zwłaszcza kukurydzy, pszenicy i bawełny. Tego rodzaju dyrektywy spowodowały jeszcze większe zamieszanie na rynku rolnym

Spadkowi cen towarzyszy wzrost bezrobocia. Zw. zaw. pracowników przemysłu elektrotechnicznego stwierdził, że w przemyśle tym bez pracy pozostaje 16 proc. robotników. Jedna z większych linii kolejowych we wschodniej części USA „Central Rail Road" zapowiedziała zwolnienie z pracy 8 tys. kolejarzy.

OGÓLNA LICZBA BEZROBOTNYCH WYNOSI OKOŁO 5 MILIONÓW. W kołach związkowych zwraca się uwagę na różnicę, jaka występuje w danych oficjalnego Biura Statystycznego USA a obliczeniach przeprowadzanych przez związki zawodowe.

Rekordowa ilość bankructw

Równocześnie wzrastają wypadki likwidacji firm na skutek ich niewypłacalności. Według najświeższych danych statystycznych, w ciągu tygodnia 145 firm amerykańskich ogłosiło bankructwo. (Maksymalna ilość bankructw wynosiła bowiem tygodniowo 97 w 1948 r. i 65 w 1947 r.).

Odbudowa przemysłu Niemiec Zach.

zagraża eksportowi W. Brytanii

Oświadczenia Bevina i Wilsona

LONDYN (PAP). Zaniepokojenie brytyjskich kół przemysłowych z powodu wzrastającej konkurencji niemieckiej na rynkach międzynarodowych odbiło się również silnym echem w brytyjskiej Izbie Gmin. W dyskusji na ten temat z ramienia rządu złożyli oświadczenia ministrowie: Bevin i Wilson.

Bevin zapowiedział, iż rząd brytyjski będzie walczył z „nieuczciwą konkurencją" niemiecką oświadczając, że w projektowanym dla zachodnich Niemiec statucie okupacyjnym znajdą się odpowiednie klauzule, które zabezpieczą Anglię przed nadmierną konkurencją ze strony przemysłu niemieckiego.

Min. handlu, Wilson, potwierdził poważne zaniepokojenie wśród przemysłowców brytyjskich konkurencją towarów niemieckich na rynkach zagranicznych.

Zawód prawnika — służbą społeczną

Podstawy nowej reformy adwokatury

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, przedstawiciele Rady omówili projekt ustawy o reformie adwokatury, złożony ostatnio przez specjalną komisję Rady w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podstawę, na której oparty jest projekt o reformie adwokatury stanowią istniejące Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Czynności biur polegają na udzielaniu pomocy prawnej ludziom pracy, nie mogącym płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów.

Istota reformy polega na wprowadzeniu przymusu prowadzenia przez adwokatów spraw powierzonych im przez Biura — dotychczas bowiem adwokaci podejmowali się takich spraw na podstawie dobrowolnych zgłoszeń.

Równocześnie Biuro takie, stanowiące organizację przymusową, a więc obejmujące ogół adwokatów, ma również być organem korporacji adwokackiej, rozstrzygającym o sprawach zawodu i kontrolującym działalność poszczególnych członków.

Przedstawiciele palestry warszawskiej poruszyli następnie zagadnienie usunięcia z adwokatury elementów niepożądanych, bądź to postępujących niezgodnie z etyką zawodową, lub skompromitowanych współpracą z okupantem.

Zadaniem reformy jest zerwanie z pojęciem zawodu adwokackiego, jako służby u bogatego klienta. Adwokatura stanie się służbą społeczną, wolną od „merkantylności", wyznawanej w przedwrześniowej, kapitalistycznej Polsce.

Rozładowanie atmosfery międzynarodowej utrudnia agresywna polityka Anglosasów

„Nowoje Wremia" o stosunkach radziecko-amerykańskich

MOSKWA (PAP). Ostatni numer czasopisma „Nowoje Wremia" przynosi artykuł wstępny zatytułowany „O stosunkach radziecko-amerykańskich", w których czytamy m. in.:

„Odźwięk, jaki wywołały odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania Smith'a i odmowa Trumana zawarcia paktu pokoju ze Zw. Radzieckim, dowodzą, iż opinia społeczna wszystkich krajów przywiązuje ogromną wagę do zagadnienia stosunków radziecko-amerykańskich.

Opinia demokratyczna całego świata, w tym opinia amerykańska, gorąco poparła propozycje zawarcia paktu pokoju, wysunięte w depeszy do Kingsbury Smitha. ODPOWIEDZI STALINA ZOSTAŁY PRZYJĘTE JAKO REALNA PODSTAWA DO ROZMÓW RADZIECKO-AMERYKAŃSKICH.

Ta reakcja szerokiej opinii społecznej wykazała dobitnie, jak ludzkość pragnie uzdrowienia sytuacji międzynarodowej. Jednakże wiadomość o możliwości rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie paktu pokoju wywołała wściekłość w obozie reakcji imperialistycznej.

Prasa monopolistyczna natychmiast rozpoczęła zaciekłą kampanię przeciwko paktowi pokoju i przeciwko radzieckiej polityce pokojowej w ogóle".

„Nowoje Wremia" podkreśla, że politycy anglosascy, którzy twierdzą, iż dwustronne rozmowy ze Zw. Radzieckim w sprawie zawarcia paktu pokoju byłyby pogwałceniem statutu ONZ, udają jednocześnie, iż nie widzą, jak Dep. Stanu gwałci ten statut, tworząc agresywne bloki z różnymi krajami. Toteż odmowa Trumana zawarcia paktu pokoju całkiem słusznie została przyjęta przez opinię demokratyczną USA i innych krajów, jako świadectwo tego, iż **RZĄD AMERYKAŃSKI NIE JEST ZAINTERESOWANY W ROZŁADOWANIU ATMOSFERY MIĘDZYNARODOWEJ.**

„Rząd radziecki — kontynuuje pismo — oświadczał niejednokrotnie, iż nie widzi nieprzezwyciężonych przeszkód, które uniemożliwiałyby współpracę pokojową Zw. Radzieckiego i St. Zjednoczonych. Lecz zwolennicy amerykańskiej polityki agresywnej nie chcą takiej współpracy, gdyż stałaby się ona przeszkodą w realizacji planów ustanowienia przemocą panowania St. Zjednoczonych nad światem".

„Zw. Radziecki licząc się z faktem, że koła rządzące St. Zjednoczonych i W. Brytanii prowadzą politykę agresji, tym energiczniej i konsekwentniej będzie walczył z podważaniem i niszczeniem ONZ. Będzie on kontynuował swą politykę zmierzającą stale do utrzymania i wzmocnienia przyjaznych stosunków z innymi narodami i krajami, do utrwalenia pokoju".

Obrady Prezydium KCZZ

9 b.m. pod przewodnictwem pos. Ochaba obradowało Prezydium KCZZ.

Prezydium rozpatrzyło m. in. sprawę ogólnozwiązkowego planu finansowego i zatwierdziło budżet KCZZ na r. 1949.

Prezydium zatwierdziło z kolei uchwały powzięte przez ścisły sekretariat KCZZ w okresie między posiedzeniami prezydium i ustaliło datę kolejnego plenarnego posiedzenia na 21 i 22 b.m.

Proces Mindszenty'ego w Najwyższym Trybunale Ludowym

BUDAPESZT (PAP): Na skutek apelacji Mindszenty'ego i współoskarżonych, Najwyższy Węgierski Trybunał Ludowy rozpatrzy w przyszłym tygodniu ponownie ich sprawę.

Hjalmar Schacht znów na wolności

BERLIN (TELEPRESS) Zbrodniarz wojenny Schacht kasjer Hitlera jest z powrotem na wolności. Nakaz aresztowania został uchylony przez sąd denazyfikacyjny w Ludwigsburgu.

Za szpiegostwo i przemyt ludzi

Dwaj sekretarze poselstwa USA wydaleni z Węgier

BUDAPESZT (PAP). Władze węgierskie wydaliły z kraju 2-ch sekretarzy poselstwa USA — **Koczaka i Edwina** na skutek uprawiania przez nich szpiegostwa i ułatwiania ucieczki osobom politycznie skompromitowanym.

Obaj sekretarze, którzy przekupili kilku urzędników celnych, przemycali obywateli węgierskich zagranicę w autach dyplomatycznych. Węgierscy urzędnicy celni zamieszani w tej sprawie, zostali aresztowani.

Projekt traktatu pokojowego z Austrią

omawiają przedstawiciele 4 mocarstw

LONDYN (PAP). Na konferencji zastępców min. spraw zagr. ZSRR, USA, Francji i Anglii, delegat radziecki Zarubin zaznaczył, że rząd radziecki podejmował energiczne starania o porozumienie w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Austrią. W związku z tym delegacja radziecka w toku poprzednich rokowań wycofała niektóre uzasadnione wnioski, pragnąc przyśpieszyć porozumienie, lecz inne delegacje zajęły na konferencjach w sprawie Austrii takie stanowisko, które utrudniało porozumienie. Rząd radziecki zgodził się obecnie na wznowienie narad, wyrażając nadzieję, że obecna konferencja zakończy się pomyślnie.

Po uzgodnieniu spraw proceduralnych, uczestnicy konferencji przystąpili do omówienia nieuzgodnionych dotąd postanowień projektu traktatu pokojowego z Austrią. Podczas dyskusji nad granicami Austrii przedstawiciele anglosascy zaznaczyli, że nadal podtrzymują swe dawne stanowisko. Przedstawiciel Francji, który w zasadzie popierał anglosasów, zaznaczył, że Jugosławia mogłaby ewentualnie otrzymać pewne zadośćuczynienie o charakterze gospodarczym.

Delegat radziecki złożył deklarację, w której podkreślił, że popiera roszczenia terytorialne Jugosławii. Delegacja radziecka jest również gotowa rozpatrzyć inne wnioski, uwzględniając interesy Jugosławii.

Zarubin wystąpił z wnioskiem o przesłuchanie przedstawiciela rządu jugosłowiańskiego na temat roszczeń Jugosławii.

Przedstawiciele Skandynawii konferują w Waszyngtonie

WANSZYNGTON (PAP). — Norweski min. spraw zagr. Lange wziął udział w posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych USA w czasie przemówienia P. Hoffmana.

Min. Acheson przyjął ambasadorów Danii i Szwecji, z którymi konferował na temat paktu północno-atlantyckiego.

Byli SS-owcy w Dep. Stanu USA

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung" donosi, że b. red. nacz. pisma SS-owskiego „Das Schwarze Korps", b. SS-Standarten-führer Günther Dalquen, zatrudniony jest obecnie w Dep. Stanu USA.

Ten sam dziennik utrzymuje, że znany SS-owiec, Otto Skorzeny, przebywa obecnie w St. Zjednoczonych.

Zabójcy Gandhi'ego skazani

LONDYN (PAP). Specjalny sąd w New Delhi ogłosił wyrok przeciwko zabójcom Gandhiego.

Nadhuran Cotse i Narayan Apte zostali skazani na śmierć, 5 innych wspólników zbrodni skazano na dożywotnie więzienia.

Odrzucenie apelacji Maxa Reimanna

LONDYN (PAP). Brytyjski sąd apelacyjny odrzucił apelację przywódcy partii komunistycznej w Zach. Niemczech Maxa Reimanna — przeciwko skazaniu go na 3 miesiące więzienia.

Mianowanie Jessupa wędrującym ambasadorem USA

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował dra Jessupa stałym przedstawicielem St. Zjednoczonych na konferencjach międzynarodowych. Jessup otrzyma rangę ambasadora.

440 byłych robotników

na kierowniczych stanowiskach w przem. odzieżowym

ŁÓDŹ (PAP) W przemyśle odzieżowym na ogólną liczbę 440 b. robotników, zajmujących obecnie kierownicze stanowiska w fabrykach konfekcyjnych, kapeluszniczych i galanteryjnych, znajduje się 135 kobiet.

Z 440 awansowanych robotników, 315 zajęło stanowiska majstrów salowych, 98 stanowiska kierowników wydziałów produkcyjnych kombinatów, a 27 osób awansowało na stanowiska dyrektorów naczelnych, technicznych, administracyjno - handlowych kombinatów i fabryk, względnie na ich zastępców.

Jak świadczą dotychczasowe wyniki pracy, robotnicy na kierowniczych stanowiskach wykazują wielką inicjatywę zarówno w dziedzinie usprawnień pracy technicznej, jak i administracyjnej.

Ostatnio, kierownicze stanowiska zajęło dalszych 7 b. robotników, którzy zdobyli wysokie kwalifikacje, studiując na koszt Państwa w Państwowym Technicum Włókienniczym w Łodzi.

Komisja Koordynacyjna do spraw hodowli powstała przy Min. Rolnictwa

10 bm. odbyła się pod przewodnictwem min. Dąb-Kocioła, konferencja przedstawicieli ministerstw, urzędów, instytucji, partii politycznych i organizacji zainteresowanych w prowadzeniu akcji hodowlanej.

W czasie konferencji referat o akcji „H" wygłosił Komisarz do Spraw Hodowli przy Min. Rolnictwa i R. R. — inż. Olszewski. W dyskusji stwierdzono, że poczynania podejmowane w ramach akcji „H" muszą być skoordynowane, uznano więc za konieczne powołać specjalne komisje: główną przy Min. Rolnictwa i R. R. oraz komisje wojewódzkie, powiatowe, gminne i gromadzkie.

W skład komisji hodowlanej przy Ministerstwie wejdą przedstawiciele: PZPR, SL i PSL, przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, CUP, Zarz. Przem. Konserwowego ZSCh. Centr. Roln. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Centr. Mięsnej i Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Do komisji w województwach i powiatach wejdą przedstawiciele partii politycznych, rad narodowych, państwowej administracji rolnej, ZSCh., CRS, spółdzielczości mleczarskiej lub PZGS-ów oraz aparatu Centrali Mięsnej.

Komisje gminne składać się będą z przedstawicieli gminnych rad narodowych, partii politycznych, kierowników zrzeszeń branżowych spółdzielni gminnej.

Główna komisja do spraw hodowlanych rozpocznie prace w połowie b.m.

Zastępca Hitlera M. Bormann żyje?

BERLIN (PAP). Dziennik monachijski „Echo der Woche" zapowiada publikację fotokopii listu, napisanego w listopadzie ub. r. przez b. zastępcę Hitlera — Martina Bormanna. List ten ma stanowić dowód, że Bormann żyje i ukrywa się w Niemczech zachodnich.

Zarządzenia antydemokratyczne w Iranie

MOSKWA (PAP). Rząd Saeda wniósł projekt ustawy o ograniczeniach prasy, przewidujący zamknięcie tych dzienników, które publikują „wiadomości, obrażające lub podrywające autorytet Szacha rodziny królewskiej, oraz instytucji państwowych lub religijnych".

W Teheranie usunięci zostali z uniwersytetu wszyscy profesorowie, którzy utrzymywali jakikolwiek kontakt z partią ludową.

Ze świata

ZEBRANIE AMERYKAŃSKIEJ PARTII POSTĘPOWEJ

WASZYNGTON. 15 lutego odbędzie się posiedzenie Narodowego Komitetu Amerykańskiej Partii Postępowej z udziałem Henry Wallace'a.

JEROZOLIMA STOLICĄ PAŃSTWA IZRAEL.

NOWY JORK. Dyrektor departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej — oświadczył, że Jerozolima będzie stolicą państwa Izrael.

ZJAZD PARTII KOMUNISTYCZNEJ NORWEGII.

OSLO. Zakończył się VII Zjazd Partii Komunistycznej Norwegii. Zjazd omówił sytuację polityczną i zadania Partii.

SZWAJCARIA CZŁONKIEM UNESCO.

PARYŻ. Sekretariat UNESCO podał do wiadomości, że Szwajcaria stała się z dniem 1 lutego 46 członkiem tej organizacji.

POGWAŁCENIE USTAWY WYBORCZEJ W JAPONII.

TOKIO. Prokuratura japońska stwierdziła 10 tys. wypadków pogwałcenia ustawy wyborczej podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

WSPÓLNA AKCJA WYBORCZA KOMUNISTÓW I SOCJALISTÓW

PARYŻ. Federacja partii komunistycznej i jednościowej partii socjalistycznej Departamentu Pas-de-Calais postanowiły prowadzić wspólną akcję w czasie wyborów do władz samorządowych.

ORGANIZACJA SZPIEGOWSKA W NIEMCZECH.

BERLIN. W strefie radzieckiej Niemiec została wykryta organizacja podziemna, której celem było sabotowanie reform demokratycznych i zbieranie informacji szpiegowskich.

Żyjąc sportem

Konkurs na projekt odznaki pamiątkowej

II-go Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga - Warszawa

Redakcja „Trybuny Ludu" w Warszawie i „Rudého Prava" w Pradze rozpisują konkurs na odznakę pamiątkową II-go Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa.

Trzy najlepsze projekty będą nagrodzone. 1 nagroda wynosić będzie: 60.000 zł. 2 nagroda: 35.000 zł. 3 nagroda: 25.000 złotych.

W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel polski lub czechosłowacki.

W odznace muszą być uwidocznione: a) data wyścigu 1 — 9. V. 1949, b) że wyścig odbywa się na trasie Praga — Warszawa (mogą być litery P — W), c) barwy narodowe, lub godła państwowe Polski i CSR.

Odznaka musi być jak najmniejsza.

Projekty na odznakę należy złożyć w redakcji „Trybuny Ludu" Warszawa ul. Smolna 12 — do dnia 16 lutego 1949 r. do godziny 12-ej.

Uczestnicy konkursu winni swoje prace zaopatrzyć godłem i w zamkniętej kopercie podać swój adres i nazwisko.

Rozstrzygnięcia konkursu dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele: „Trybuny Ludu", Polskiego Zw. Kolarskiego, Zw. Zaw. Artystów Plastyków, oraz specjalista grawer.

Wyniki konkursu ogłoszone będą w „Trybunie Ludu". Uczestnicy konkursu poza wypłaconymi nagrodami nie mogą rościć żadnych praw do swych projektów, które stają się własnością Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P — W.

Powrót akademickiej reprezentacji narciarskiej ze Spindlerowego Młyna

W czwartek 10 bm. przybyła do Katowic ekipa narciarzy polskich z akademickich igrzysk zimowych w Spindlerowym Młynie. W drodze powrotnej do kraju Polacy zatrzymali się w Pradze; delegacja polska była przyjęta przez burmistrza Pragi dr Vacka, po czym wzięła udział w złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Korekta fałszywych wyników bokserskiego turnieju olimpijskiego

Krzywdzące orzeczenia bokserskich sędziów olimpijskich doczekały się epilogu w postaci uchwały AIB (Międzynar. Związku Bokserskiego) ogłoszenia 12-tu fałszywych werdyktów i odebrania 17-tu stronniczym sędziom licencji.

Wśród pokrzywdzonych bokserów znaleźli się również polscy zawodnicy. Może teraz otrzymają spóźnioną satysfakcję.

Rekordy światowe Dumbadze i Andrejewy zatwierdzone

Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny zatwierdził rekordy Dumbadze i Andrejewy ustanowione na zawodach w Polsce. Na liście rekordów światowych widnieje obecnie wynik Dumbadze w rzucie dyskiem 52 m. 83 cm. i Andrejewy w pchnięciu kulą 14 m. 39 cm.

Tabela rekordów światowych zawiera również jedno polskie nazwisko, a mianowicie Walasiewiczówny w biegu 200 m (23.6 sek.) oraz na 220 yardów (24.3). Oba te rekordy były ustanowione w 1935 roku.

Przez sport do zdrowia

JAK TO JEST NAPRAWDĘ z plagą dzików w rolnictwie

Co mówią cyfry i fakty

Nie ma powodu do alarmów

W TOKU DYSKUSJI NAD REFERATEM DYREKTORA LASÓW PAŃSTWOWYCH W OLSZTYNIE, INŻ. NOVAKA, WYGŁOSZONYM NA OSTATNIM PLENUM OWRN, PODNIESIONA ZOSTAŁA SPRAWA STRAT, PRZYCZYNIANYCH ROLNICTWU PRZEZ DZIKI.

Ponieważ sprawa rzekomej plagi dzików w woj. olsztyńskim nabrała ostatnio rozgłosu, a nawet echa jej — niezupełnie zresztą ścisłe — dotarły do prasy warszawskiej, ze źródeł przeto urzędowych administracji leśnej w Olsztynie czerpiemy gorsze informacji, które naświetlają należycie podniesione zagadnienie.

CO MÓWIĄ CYFRY

W okresie od 1-go października r. ub. do 1 lutego b. r. zanotowano ogółem 37 wypadków szkód, poczynionych przez dziki w rolnictwie. Ze szczegółowych zestawień wynika, że w pow. Mrągowo i Szczytno było najwięcej szkód — po 5 wypadków, natomiast w powiecie Pisz (o którym zamieścił alarmującą wiadomość jeden z dzienników warszawskich) zanotowano dotychczas tylko 3 wypadki podobnie zresztą, jak w powiatach Braniewo, Nidzica i Mrąg. W powiecie olsztyńskim były 4 wypadki, w kętrzyńskim 2, a w powiatach Susz, Reszel, Lidzbark, Giżycko i Bartoszyce zaledwie po 1 wypadku.

Łącznie w całym województwie poszkodowanych było 1.496 rolników, którym wypłacono tytułem odszkodowania sumę 4.647.671 zł. Dodać przy tym należy, że znakomita większość strat pochodzi z okresu, kiedy dziki wychodziły z lasów na kartofliska.

Dla lepszej ilustracji problemu należy jeszcze dodać, że w roku gospodarczym 1947/48 wszystkie szkody, poczynione przez dziki oszacowano na 4.513.379 zł, a więc na sumę niemal identyczną z tegoroczną.

SKUTKI WOJNY

Z powyższych zestawień cyfrowych wynika, że **nie mamy w woj. olsztyńskim do czynienia z jakąś wyjątkową plagą dzików**, ale z normalnym niejako zjawiskiem powojennym, które stopniowo zejdzie do poziomu właściwego gospodarce rolnej na obszarach bogatych w lasy.

Trzeba bowiem pamiętać, iż okres wojny sprzyjał rozmnażaniu się dzików, a przyczyn tego szukać należy w kilkunastoletnim zahamowaniu racjonalnej gospodarki leśnej i łowieckiej. Dzik, zwierz bardzo ostrożny, kryje się w najbardziej niedostępnych leśnych ostępach i to go właśnie uchroniło od kataklizmu wojny, któremu uległy jelenie i sarny.

ODSTRZAŁ DZIKÓW

Planowy odstrzał dzików rozpoczął się zimą 1947/48. W roku bieżącym administracja Lasów Państwowych przystąpiła do systematycznego odstrzału dzików przy zastosowaniu małych grup myśliwych, polujących z psem „dzikarzem". Natomiast kładzie się mały nacisk na huczne obławy, które dają z reguły b. małe wyniki.

W roku gospodarczym 1947/48 odstrzelono ogółem 627 dzików, to znaczy ilość za małą w stosunku do ogólnego pogłowia dzików, które obliczа się na 4 tysiące sztuk.

Dlatego też w roku bieżącym przeznczono do odstrzału kontyngent 1679 sztuk, przy czym administracja leśna dąży do całkowitego zrealizowania tego planu, co znacznie złagodzi problem szkód w rolnictwie, ale — powiedzmy to sobie szczerze — nie usunie ich całkowicie.

MSZCZĄ SIĘ BŁĘDY NIEMCÓW

I tu bowiem mszczą się błędy, popełniane przez Niemców w gospodarce leśnej, o czym obszerniej pisaliśmy wczoraj. Oto skutkiem naruszenia równowagi biologicznej w lasach przez jednogatunkowe i równowiekowe plantacje drzew zniszczona została również baza żywnościowa zwierzyny, która musi szukać żeru na polach.

Obecnie trzeba nawrócić do hodowli drzewostanów mieszanych, wielogatunkowych i różnowiekowych z domieszką tych drzew, krzewów i roślin, które stanowią naturalny pokarm zwierzyny.

DOKARMIANIE ZWIERZYNY

Ale nie tylko na tej powolnej drodze planujemy zmniejszenie strat, przyczynianych przez dziki rolnictwu. Przewiduje się również środki doraźne, jak na przykład dokarmianie zwierzyny w specjalnych paśnikach i karmikach leśnych. Na specjalnych polkach, uprawiać się będzie rośliny pokarmowe, co odciągnie zwierzynę od pól ornych, a zatrzyma natomiast w głębi lasu, dając możność łatwego odstrzału dla utrzymania w normie zwierzęcego pogłowia.

Ponadto zastosowane będzie grodzenie lasów na zagrożonych odcinkach, oraz pilnowanie pól przez specjalnych stróżów nocnych, uzbrojonych oczywiście bardziej skutecznie, niż w patelnie i wałki od ciasta, jak to zaobserwował jesienią jeden z radnych OWRN z Pisza w siedzibie filiponek pod Uktą.

Wszystkimi tymi środkami dojdziemy do wybitnego zmniejszenia strat w rolnictwie, ale ich całkowicie nie zlikwidujemy — chyba że po wystrzeleniu wszystkich dzików. A tego znów zrobić nam nie wolno, gdyż **dzik stanowi wartościowy element w gospodarce leśnej.** Ale o tym już — innym razem. (an)

Zasłużony awans społeczny

robotnika olsztyńskiej gazowni M. Smogarzewskiego

Decyzją Kolegium Zarządu Miejskiego Olsztyna robotnikowi gazowni miejskiej, **Marianowi Smogarzewskiemu**, poruczono pełnienie obowiązków mistrza sieciowego. Z XI grupy uposażeniowej Smogarzewski przesunięty został do grupy VI.

Nie posiadając fachowych kwalifikacji Smogarzewski w ciągu roku z braku fachowca, mistrza sieciowego, sprawował zastępczo jego obowiązki. Dzięki usilnej pracy nad sobą, zapałowi i sumienności z przyjętych na siebie obowiązków wywiązywał się bez zarzutu.

W porozumieniu wiec z radą zakładową Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiło mianować oficjalnie Mariana Smogarzewskiego na stanowisko p. o. mistrza cechowego.

Sądzimy, że owe „p. o." znikną z kolei z karty ewidencyjnej ob. Smogarzewskiego, o czym sądzić wolno po dotychczasowych wynikach jego pracy. (b.)

214 milionów

otrzymają samorządy na opiekę społeczną

Ministerstwo Opieki Społecznej, niezależnie od znacznych kredytów, przewidzianych państwowym planem inwestycyjnym, przewidziało dla samorządów województwa olsztyńskiego kwotę 214 milionów złotych w budżecie zwyczajnym na bieżący rok.

Kwota ta będzie wypłacona samorządom, które utrzymują zakłady opieki społecznej i punkty opieki nad matką i dzieckiem. (s.t.)

Kadry kierowców samochodowych szkoli „SP"

Dnia 29 stycznia odbyły się w wojewódzkim ośrodku przysposobienia motorowego „SP" w Olsztynie egzaminy dla uczestników pierwszego turnusu szkoleniowego.

Dzisiaj o godz. 16.30 odbędzie się w ośrodku (przy ul. Jagiellońskiej 60) oficjalne zakończenie zajęć, połączone z rozdaniem absolwentom kursu zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych. (mag)

Przed uruchomieniem szkoły pielęgniarstwa w Olsztynie

Ministerstwo Zdrowia przyznało kwotę 3 milionów złotych na zakup sprzętu szkoleniowego i sanitarno - gospodarczego dla szkoły pielęgniarskiej w Olsztynie.

Jak już pisaliśmy, szkoła ta będzie uruchomiona jeszcze w roku bieżącym. (s.t.)

32 miliony dodatkowo na utrzymanie dróg

Oprócz kredytów inwestycyjnych, przewidzianych państwowym planem inwestycyjnym, Ministerstwo Komunikacji przewidziało w swoim budżecie kwotę 32 milionów złotych, jako subwencję dla związków samorządowych województwa olsztyńskiego na utrzymanie mostów i dróg samorządowych w roku bieżącym.

Bogacz wiejski Jan Roszuk

który niszczył maszyny rolnicze aby nie mogły służyć dobru powszechnemu

skazany na 7 lat więzienia

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W KIWITACH, W MIEJSCOWOŚCI ODLEGŁEJ O 15 KM OD LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO ODBYŁA SIĘ PRZEDWCZORAJ ROZPRAWA ZNANEGO WIEJSKIEGO BOGACZA, JÓZEFA ROSZUKA, MIESZKAŃCA SĄSIEDNIEJ WSI ROKITNIAK, OSKARŻONEGO O SABOTAŻ GOSPODARCZY.

Sprawę rozpatrzył na sesji wyjazdowej olsztyński Wojskowy Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył mjr. Kotkowski. Oskarżał mjr. Tramer.

Dużą salę zarządu gminnego, w której toczył się proces, szczelnie wypełnili okoliczni chłopi, uważnie przysłuchując się wykrętnym zeznaniom Roszuka. Na twarzach ich malowała się cała gama uczuć od pogardy do najwyższego wstrętu ...

Oto na ławie oskarżonych zasiada Roszuk — **bezwzględny wyzyskiwacz**, któremu do niedawna jeszcze musieli ciężko, po kilka dni „odrabiać" na roli za wypożyczenie na kilka chociażby godzin jednej z pięciu posiadanych przez niego maszyn rolniczych.

A przecież maszyn tych Roszuk nie kupił. Wyszabrował je po prostu, osiedlając się w Rokitniku w 1945 r. Nie wszystkie nawet zarejestrował i opłacił w OUL-u.

W swoim kułackim egoizmie Roszuk nigdy nie brał udziału w pomocy sąsiedzkiej mimo, że owymi pięcioma maszynami i pracą wyzyskiwanych przez siebie biednych chłopów-sąsiadów mógł swoją ziemię uprawić w bardzo krótkim czasie.

Roszuk wrósł był już w swoje bogactwo, o którym stanowił jego prywatny „monopol" wyszabrowanych maszyn. Kiedy więc Rząd Polski Ludowej w myśl interesów biedoty wiejskiej zarządził organizację ośrodków maszynowych, **zapamiętały wyzyskiwacz postanowił nie oddać swego wyszabrowanego skarbu.** A kiedy zmuszony przekazał do ośrodka motor spalinowy i młockarnię — uprzednio zdemontował je i zniszczył. **Pozbawione zasadniczych części maszyny stały się bezużyteczne.**

Dopiero energiczna interwencja MO skłoniła kułaka do zwrócenia wymontowanych części.

Obecnie maszyny po wyremontowaniu zasiliły tabor ośrodka maszynowego. Okoliczni więc chłopi nie będą już musieli odpracowywać na polu bogacza ich wypożyczenie. Ośrodek maszynowy będzie do ich właśnie dyspozycji.

Na rozprawie Roszuk, początkowo tłumacząc się wykrętnie, przyznał się w końcu do świadomego zniszczenia maszyn. Widocznie nie mógł znieść świadomości, że oto z rąk jego i jemu podobnych bogaczy wiejskich wytrącona zostaje groźna broń, którą tak długo posługiwali się w walce klasowej z wyzyskiwaną od lat biedotą chłopską.

Sąd skazał Roszuka, BOGACZA, WYZYSKIWACZA i SZABROWNIKA, na 7 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech. Poza tym sąd orzekł konfiskatę jego mienia. (b)

Problem który czeka rozwiązania

PRZED kilku dniami pisaliśmy na temat prowadzonej przez Ligę Kobiet szerokiej akcji szkoleniowej w ramach aktywizacji zatrudnienia dotychczas niepracujących i nieposiadających żadnego fachu kobiet.

W ramach tej akcji ma być w tym roku przeszkolonych w województwie olsztyńskim około 1.000 kobiet, z czego znaczny procent przypadnie na sam Olsztyn.

Wyszkolone w określonym zawodzie grupy kobiet — to awangarda przyszłych placówek zawodowych, zorganizowanych przez Centralę Spółdzielni Pracy na zasadach spółdzielczych.

Grupy te jednak już dziś — niestety — stoją w obliczu wielkich trudności lokalowych, uniemożliwiających im rozpoczęcie działalności produkcyjnej szczególnie w samym Olsztynie.

Powstaje więc pytanie, co należy uczynić, aby problem lokalowy został pozytywnie dla grup wyszkolonych kobiet rozwiązany?

Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przydzielenie Lidze Kobiet względnie Centrali Spółdzielni Pracy jednego z budynków pokoszarowych przy ul. Artyleryjskiej. W budynku tym mogłoby się pomieścić kilka odrębnych zawodowo grup, które po zakończonym szkoleniu natychmiast podjęłyby produkcję na zasadach spółdzielczych.

Jest to jedyne, jak się wydaje, realne rozwiązanie, uzasadnione koniecznością znalezienia miejsca pracy dla kobiet, szkolonych z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Kobiety te muszą znaleźć zatrudnienie, a znajdą je dopiero wtedy, gdy będą miały zepewnione warunki lokalowe.

Pieniądze łożone przez Państwo, muszą być upłynnione w postaci wzrostu zatrudnienia. Nie podlega to dyskusji. A jeśli tak — to sprawa przydziału budynku dla wyszkolonych kobiet winna być z góry przesądzona. (il.)

Z sali sądowej

B. dyrektor PDT Jerzy Kupras

skazany na 2 lata więzienia

Pozostali oskarżeni uniewinnieni

Wczoraj zapadł wyrok w głośnym toczącym się przed olsztyńskim Sądem Okręgowym procesie Jerzego Kuprasa vel Józefa Wilka, b. dyr. PDT, Zdzisława Kobry - Zielińskiego, b. dyr. PCH i innych współoskarżonych o brak nadzoru nad b. gmachem PDT na Starym Rynku.

Jak wiemy, stropy tego budynku wskutek przeładowania magazynów, umieszczonych na najwyższym piętrze, ugięły się, uniemożliwiając dalsze użytkowanie gmachu.

Sąd w składzie: przewodniczący sędzia Kawiok, sędzia referent Magiera i sędzia Tęgowski — skazał Jerzego Kuprasa na 2 lata więzienia.

Pozostali współoskarżeni zostali uniewinnieni względnie ukarani aresztem z zawieszeniem wykonania wyroku. W stosunku do Waleriana Łochacza prokurator Siwicki całkowicie zrzekł się oskarżenia.

W motywach wyroku sąd oparł się w głównej mierze na orzeczeniu biegłych, którzy zgodnie stwierdzili, iż bezpośrednią przyczyną ugięcia się stropów było przeładowanie magazynów.

Należy przy tym dodać, iż b. dyr. Kupras był ostrzegany przed możliwością ugięcia się stropów, które nie były przystosowane do zbyt wielkiego obciążenia. (ko)

Popularyzacja prawa w pow. lidzbarskim

Korzystając z większych zebrań i posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej, sędzia Sądu Grodzkiego w Lidzbarku, ob. Franciszek Zuzak, wygłasza interesujące odczyty w ramach popularyzacji prawa.

Ostatnio na posiedzeniu PRN wygłoszony został odczyt na temat „uznanie za zmarłego w świetle prawa". (t.s.)

Pow. olsztyński odbudował 84 zagrody

W zeszłorocznej akcji odbudowy wsi, powiat olsztyński planował do odbudowy 80 zagród, odbudował zaś 84, kosztem 10 mil. zł. (st)

DO WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW

państwowych, spółdzielczych i prywatnych w woj. olsztyńskim i w Elblągu!

W związku z likwidacją z dniem 1-go stycznia 1949 roku BIUR OGŁOSZEŃ POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ wszelkie ogłoszenia do „Życia Olsztyńskiego" i prasy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" w całej Polsce kierować prosimy bezpośrednio na nasz adres:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „Życia Olsztyńskiego", — Olsztyn, 22 Lipca 16 I piętro, tel. 26-49

Aparat podatku gruntowego dokształca swoich pracowników

W dniu 14 b. m. rozpocznie się trzydniowy kurs szkoleniowy dla personelu biur powiatowych pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego, w którym wezmą udział kontrolerzy i referenci biura PPP, gminni delegaci społeczni i gminni referenci podatku gruntowego.

Kurs odbywać się będzie równocześnie w 5 punktach naszego województwa, a mianowicie **w Olsztynie** dla powiatów: piskiego, szczycieńskiego i olsztyńskiego; **w Kętrzynie** dla powiatów: bartoszyckiego, giżyckiego, węgorzewskiego i kętrzyńskiego; **w Ostródzie** dla powiatów: morąskiego, nidzickiego, suskiego i ostródzkiego; **w Pasłęku** dla powiatów: braniewskiego iławieckiego i pasłęckiego, oraz **w Biskupcu** dla powiatów: lidzbarskiego, mrągowskiego i reszelskiego.

Wykładowcami będą naczelnicy urzędów skarbowych, sekretarze wydziałów powiatowych, inspektorowie samorządowi, przedstawiciele KP PZPR i pracownicy aparatu WPPG. (mr.)

Wczoraj na targu

Wielka obfitość produktów

Ceny mają tendencję zniżkową

Jaj i masła w bród

Wczorajszy targ w Olsztynie w niczym nie odbiegał pod względem różnorodności zwiezionych artykułów rolnych od targu ubiegłego tygodnia.

Uderzała duża ilość drobiu i nabiału. Spowodowało to nawet pewne wahania i spadek cen niektórych artykułów. Za przykład mogą służyć gęsi, za które płacono wczoraj w granicach od 1100 do 1300 zł.

Znacznie większe rozpiętości utrzymały się w cenach kur, zależnych całkowicie od wagi drobiu. Można więc było kupić kurę już za 400 zł., ale były wypadki, w których żądano za nieco tylko od pierwszej większą aż... 700 zł.

Staniały zupełnie wyraźnie jaja, za które płacono nie więcej, niż 16 lub 17 zł. Masło trzymało się cen z ubiegłego tygodnia (600 zł.) Jaj i masła było w bród.

Uderzała również ogromna ilość warzyw, wskazująca na fakt, że województwo nasze pod tym względem staje się coraz wyraźniej samowystarczalne.

Jedynie słodka kapusta w główkach stanowiła przedmiot westchnień wielu gospodyń olsztyńskich. Było jej niewiele, a cena główki (od 70 do 110 zł), powodowała rezygnację kupujących. W rezultacie w niewielu tylko domach znajdą się w dniu dzisiejszym gołąbki.

Targ był duży, obfity i ruchliwy, nawet w późnych godzinach południowych. (i)

Z teatru

ZESPÓŁ DOMU WOJSKA POLSKIEGO

WSTĘPNYM BOJEM ZDOBYŁ SERCA PUBLICZNOŚCI OLSZTYŃSKIEJ

W PEŁNYM i najistotniejszym znaczeniu **„nie sobie i nie muzom"**, ale każdemu człowiekowi pracy śpiewa ten zespół, a jego tańce zrozumie każdy, kto jest wrażliwy na piękno prawdziwej sztuki.

Pierwszy czwartkowy występ zespołu był jednym z najmilszych i najbardziej pozytywnych wieczorów, jakie spędziliśmy w teatrze olsztyńskim.

Z prawdziwą też przyjemnością stwierdzamy, że impreza artystyczna Domu Wojska Polskiego stoi na wysokim poziomie i daje odbiorcy sztuki wrażenia wysokiego gatunku.

Zresztą nie było to dla nas niespodzianką, gdyż echa występów zespołu dochodziły nas i z innych ośrodków kraju.

Przede wszystkim zespół ma w Marianie Boguszu bardzo uzdolnionego scenografa i inscenizatora, co specjalnie uwydatnia się w fantazji baletowej na temat Sienkiewiczowskiego „Janka-Muzykanta". Kolorowość tej fantazji walczy o lepsze z samym pomysłem. Autorzy libretta i inscenizatorzy Jan Zelnik, Mikołaj Kopiński i wspomniany już Marian Bogusz osiągnęli szereg efektów pierwszorzędnych.

Sam pomysł baletowego ujęcia znanej noweli Sienkiewicza należy uznać za śmiały. Ale należy z całą stanowczością przyznać, że ci, którzy o to się pokusili, wyszli zwycięsko z tego eksperymentu. Sala grzmiała oklaskami, przerywano poszczególne numery, podziwiano tempo, surowo przestrzegany rytm i to, co jest najważniejsze — istotną zespołowość wykonania.

Choreograf — znany baletmistrz polski Mikołaj Kopiński — wykazał dużą pomysłowość, np. we wstawce „Osób ze dworu", która ściśle łączy się z treścią baletu, stanowiąc jego ideologiczne niezbędne uzupełnienie, a zarazem swego rodzaju interesujące intermedium.

W kolorowym wirze przebiegają przez scenę mazurzy, zbójnicy, łowiczanki, krakowiacy — gnany swoją wielką tęsknotą przychodzi Janko Muzykant (Edmund Nowak). Muzyka, którą skomponował Zygmunt Wiehler, bardzo dobra, a efektach finałowych zgoła frapująca.

W ujęciu i interpretacji tegoż baletmistrza pokazano nam również klasyczną „Giocondę" A. Ponchielli'ego oraz znane „Wesele na wsi" (muz. Karola Kurpińskiego i Józefa Damsego).

Partię panny młodej wykonała Wł. Vetterówna, pana młodego Zb. Kiliński. H. Koszałkówna (siostra), A. Kalinowski (ojciec) i N. Żukow (matka) tworzyli doskonale zgrany zespół.

Z braku miejsca nie możemy tu wymienić wszystkich wykonawców — jest ich b. dużo — a oni właśnie wpływają decydująco na to, że całość „Giocondy" i „Wesela" ogląda się z niesłabnącą uwagą.

Dyrygenci: Teodor Ratkowski, Marian Lewandowski i N. Wejsis (chór mistrz, który dyrygował jednym z własnych utworów) mają trudne, ale wdzięczne zadanie. Marsz I Korpusu, którym po krótkim przemówieniu rozpoczęto program, brzmiał wyraziście, orkiestra wykazała tu doskonałe opanowanie poszczególnych instrumentów.

Usłyszeliśmy w wykonaniu chóru szereg pieśni: „Oka" do słów Leona Pasternaka (muz. T. Ratkowskiego). „Ejże ino" (muz. Kuczkowskiego). W drugiej części koncertu chór odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry „Ballade o Florianie Szarym" — muz. Moniuszki (w tej pieśni należy z uznaniem podkreślić piękne solo Bernarda Ładysza), słynną pieśń „Serce Generała" (muz. J. Swolkie), **„Nasza ziemia" Gradsteina,** „Poluszko-pole" (Knipper), „Pieśń Pokoju" (Nowikow) i efektowne „Słowiki" Siedaja (słowa J. Zelnik) z udanym występem solowym Wł. Michałowskiego.

W wykonaniu chóru zwraca uwagę doskonałe zharmonizowanie, przejrzystość interpretacji, zdyscyplinowana czujność na najdrobniejsze, niemal uchwytne odcienie i podporządkowanie się batucie dyrygenta.

To też oklaskom nie było końca, które zmusiły sympatycznych gości do bisowania. Zaśpiewali nam przeto jeszcze pieśń lotników radzieckich „Czas w drogę" i „Dumę" — ludową piosenkę rosyjską, obie w opracowaniu muzycznym utalentowanego muzyka T. Ratkowskiego.

Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywało w rękach Jana Zelnika.

Na zakończenie podkreślić należy, że zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego da w Olsztynie również parę spektakli dla najszerszych mas świata pracy — dla członków związków zawodowych.

Opuszczaliśmy teatr z uczuciem prawdziwego zadowolenia. Oby takie zespoły przyjeżdżały do nas częściej. N.

Dzień Olsztyna

KOMISJA SPECJALNA W NOWEJ SIEDZIBIE

Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, z dniem 10 bm. przeniosła swoje biura do lokalu przy ul. Kajki 8. (w)

WYSTAWA PANKIEWICZA

Organizowana przez Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków, wystawa dzieł znakomitego malarza polskiego Józefa Pankiewicza zostanie otwarta jutro, w niedzielę o godz. 12, w salach wystaw czasowych muzeum na zamku. (r.)

UWAGA STUDENCI

Dziś o godz. 16 w gmachu b. SPA odbędą się ćwiczenia z prawa cywilnego dla studentów II i III roku Wydz. Prawno-Ekonomicznego UMK, zamieszkałych w Olsztynie. (gem)

ZŁAMAŁ ZAKAZ

Istnieją przepisy, zakazujące pojazdom mechanicznym mijania tramwaju na przystankach.

Wczoraj około godz. 11 kierowca samochodu ciężarowego h-35648 złamał ten zakaz, wyminiając tramwaj, stojący na przystanku przy Al. Wojska Polskiego (obok PNZ), i obryzgując wodą i błotem wsiadających do wozu pasażerów. (t)

ZABAWY

Jutro w niedzielę w Domu Kultury Robotniczej odbędzie się zabawa taneczna, organizowana przez oddział miejski TPŻ.

W przyszłą sobotę koło PZPR przy Zarządzie Miejskim urządza zabawę w sali MRN na ratuszu dla pracowników samorządu. (t)

Dzieci chłopskie
nabiorą zdrowia i radości życia
na kolonii zimowej ChTPD w Galinach

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

W odległości 3 km od stacji Szwaruny, położonej przed Barteszycami w malowniczej okolicy położona jest miejscowość Galiny. W starym poniemieckim dworze ulokowała się kolonia zimowa ChTPD, w której od paru już dni kipi radosne życie 80 dzieci.

Wygląd tej dzieciarni nie jest zadowalający. Przeważnie są blade, anemiczne. Ale bo przybyły tu właśnie po to, aby odżywić się, wzmocnić, nabrać na buziach zdrowych rumieńców.

Są to dzieci wyłącznie chłopskie, z rodzin mało- i średniorolnych gospodarzy z powiatów Szczytno, Olsztyn, Mrągowo, Kętrzyn i Węgorzewo. Wiek dzieci waha się od 3 do 14 lat.

Warunki, w jakich dzieci znalazły się w Galinach, można uważać za doskonałe. Sypialnie są widne i czyste, łóżeczka biało zasłane, podłogi i ściany świeżo odmalowane.

W SZKOLE ZA CIASNO

Po wstaniu rankiem z łóżeczek, dziatwa śpieszy do umywalni, gdzie dokładnie myje się pod bieżącą z kranów ciepłą wodą.

Po obfitym śniadaniu uczniowie z kolonii idą do szkoły podstawowej we wsi Galiny. W tej chwili klasy są z tego powodu przepełnione, ale już jedną z sal we dworze przeznacza się na izbę szkolną. Potrzebne będą jednak dodatkowe etaty nauczycielskie, na które, jak sądzimy, nie trzeba będzie długo czekać. Najwięcej uczących się „kolonistów" mają klasy od I do IV-tej.

Czas wolny od nauki dziatwa spędza w bogato urządzonej świetlicy pod kierunkiem czterech wychowawczyń.

SKROMNA UROCZYSTOŚĆ

W ub. środę odbyła się skromna uroczystość oficjalnego otwarcia ośrodka ChTPD w Galinach oraz I turnusu kolonii zimowej.

Symbolicznego otwarcia ośrodka dokonał prezes wojewódzkiej placówki ChTPD, ob. Gączowski, którego wraz z przybyłymi z Olsztyna gośćmi dziatwa przywitała piosenką. Ob. Gączowski w ciepłych słowach wskazał na wspólnotę dzieci chłopskich i robotniczych, co wkrótce już znajdzie swój wyraz w organizacyjnym połączeniu się ChTPD i RTPD. Ob. Juzuniowa, reprezentująca KW PZPR, w swym ciepłym przemówieniu zobrazowała młodocianym słuchaczom troskę i opiekę Polski Ludowej nad dzieckiem i matką.

Z kolei dziatwa kolonijna wystąpiła przed gośćmi z popisem deklamacji, piosenek oraz inscenizacji, która starsi goście przyjęli z uznaniem, wiedząc, jak mało było czasu na przygotowanie występu.

Krótką oficjalną uroczystość zakończyło przemówienie starosty pow. bartoszyckiego oraz wspólne odśpiewanie hymnu narodowego i Międzynarodówki.

Teraz wszyscy przeszli do trzech sal jadalnych, gdzie wspólnie spożyto podwieczorek.

PIĘĆ RAZY DZIENNIE JEDZENIE

Dziatwa zasiadła przy małych na biało lakierowanych stolikach i na odpowiednich wiekowi krzesełkach. Podczas podwieczorku wiceprzewodnicząca zarządu woj. ChTPD ob. Wilamowska oraz ob. Serwanów na rozdały dzieciom słodycze poza normalnie podawanym kakao na mleku, bułeczek i kanapek z wędliną.

Jeżeli chodzi o odżywianie, dowiadujemy się, że dzieci jadają pięciokrotnie w ciągu dnia. Każde dziecko otrzymuje dziennie 1 litr mleka, chleb biały i bułki własnego wypieku, obfite i smaczne potrawy mięsne i jarskie. Wszystko to daje gwarancję, że dzieci będą szybko przybywały na wadze.

Dodać jeszcze należy, że dzieci przebywają w miłym i higienicznym otoczeniu. Wszędzie panuje wzorowa czystość. Okna zawieszone są firankami. Specjalne szafy na ubrania i obuwie wdrażają dzieci do porządku i systematyczności.

Oby takich Galin było w naszym województwie jak najwięcej. (an)

SPORT WARMII I MAZUR

NA BIEŻNI, RZUTNIACH I SKOCZNI
olsztyńskiej hali lekkoatletycznej
zaczyna się dzisiaj walka

Dziś o godz. 15-tej rozpoczynają się w hali WUKF III zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu olsztyńskiego w konkurencji pań i panów. Na starcie tegorocznych mistrzostw ujrzymy elitę zawodników Olsztyna i terenu.

Mówiąc o lekkoatletach terenu, których na pewno nie brak, a którzy nie mogą wypłynąć na szersze wody z powodu dziwnej ospałości organizacyjnej swoich klubów, mamy na względzie tylko zawodników i zawodniczki Szczytna — SKS „Tęcza" i Międzyszkolnego KS, których ekipa w liczbie 8 osób została wczoraj zgłoszona.

Ponadto wpłynęły do dnia wczorajszego zgłoszenia Lechii i Pocztowca. Brak jeszcze SKS'u, Gwardii no i ZZK, nie mówiąc już o innych klubach terenowych. **Dziwną się też wydaje mała ilość zgłoszeń pań.** Jest to aluzja do Lechii, która po rozwiązaniu HKS może sobie tym bardziej pozwolić na liczne obesłanie konkurencji żeńskich.

BĄDŹMY SPOKOJNI

Trudno jest typować zwycięzców indywidualnych, gdyż przerwa zimowa była równie wykorzystana przez zawodników — albo na trening i zaprawę, albo na słodkie, lecz przykre w konsekwencjach nieróbstwo. W klasyfikacji zespołowej sprawa przedstawia się o wiele lepiej. Dzierżąca tu od lat prym Lechia, dysponująca młodymi, utalentowanymi zawodnikami, nie powinna dać sobie wydrzeć zaszczytnego pierwszeństwa.

Mimo zastrzeżeń wysuniętych poprzednio o poziom zawodów trzeba być raczej spokojnym. Przemawiają za tym postępy, jakie poczynili nasi lekkoatleci w miesiącach letnich, osiągając sukcesy nie tylko na własnych boiskach, lecz i na arenie ogólnopolskiej.

TAK BYŁO ROK TEMU

Na dobrym poziomie stały mistrzostwa w 1943 roku, z udziałem Grzanki, Lipskiego i Cieślewiczówny, oraz całej czołówki olsztyńskiej. Rozegrane one zostały 7 i 8 lutego tj. nieco wcześniej niż w tym roku.

W pierwszym dniu szło jako tako. Zawodnicy nie mogli się jeszcze rozkręcić. Zato w drugim dniu zawodów hala WUKF stała się widownią zaciętej walki niemal we wszystkich konkurencjach. Owocem tego był powojenny rekord Polski **Lipskiego** na 60 m, rekord okręgu **Klemensa II** na tym samym dystansie (7,2 sek.). **Drugi rekord Polski ustanowiła** w sztafecie wahadłowej 4x60 **Lechia** z czasem 26,6. W konkurencji pań na 60 m. zanotowaliśmy rekord okręgu **Iwickiej** w czasie 8,0 sek.

Czy dzisiaj będziemy świadkami podobnych sukcesów — przekonamy się sami. (no)

Co słychać
u „gwardzistów"

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia" przeniósł się ostatnio do nowego lokalu przy al. Zwycięstwa 5 (b. Teatr Młodych), tel. centr. 22 01, 22-02, wewn. 28. Pod tym adresem należy kierować wszelką korespondencję.

Bokserzy Gwardii 20 b. m. wybierają się na mecz rewanżowy do Braniewa, gdzie spotkają się z miejscową imienniczką. 27-go gościć będą w Olsztynie **Gwardię z Ełku**, a 13 marca — **Gwardię Toruń.**

Dzień Elbląga
Miejska Rada Narodowa
obradowała na uroczystym plenum w IV rocznicę wyzwolenia

(Od naszego korespondenta)

Obszerne sprawozdanie, wygłoszone w IV rocznicę wyzwolenia Elbląga na uroczystym plenum Miejskiej Rady Narodowej przez wiceprezydenta miasta ujmowało całokształt gospodarki miejskiej na przestrzeni czterech lat ubiegłych.

Po krótkiej dyskusji na zgodne wnioski, przedłożone przez przedstawicieli klubów radnych, powzięto jednomyślną uchwałę wyrażającą uznanie dla działalności Zarządu Miejskiego i prezydenta miasta z całym jego wartościowym aparatem wykonawczym za prace ponad normę i zasługującą na absolutorium bez zastrzeżeń.

ELBLĄG W 6-CIOLATCE

Przedstawiciel miasta przedłożył również projekt programu gospodarczego na okres do roku 1955.

Plan ten uwzględnia rozbudowę wszystkich zakładów użyteczności miejskiej, dostosowaną do potrzeb 80-tysięcznej ludności, którą przy realnej ocenie warunków rozwojowych, miasto osiągnie pod koniec okresu sześcioletniego.

Program uwzględnia również zagadnienia gospodarcze leżące poza zasięgiem gospodarki samorządowej, jak sprawy komunikacji, przemysłu, kultury, turystyki i portowo-morskie.

Program został przesłany na komisje planowania i odbudowy.

Entuzjastycznie przyjęto **mołdunek pracownika wytwórni Nr. 2 Zakładów Mechanicznych ob. Strucińskiego**, o przekazaniu przez pracowników fabryki jednostce wojskowej pełnego wyposażenia świetlicy żołnierskiej.

Robotnik ten wręczył dodatkowo przedstawicielowi jednostki wojskowej odlaną w brązie odznakę grunwaldzką. Podarki te wykonali pracownicy wytwórni Nr. 2 sumiennie w godzinach wolnych od zajęć.

Przedstawiciel wojska zakomunikował natomiast o wręczeniu przez wojsko Zakładom Mechanicznym 200-tomowej biblioteczki.

NAGRODY I ODZNACZENIA

W czasie dalszych obrad nadzwyczajnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej członek prezydium, ob. Góral, **dokonał wręczenia nagród pieniężnych 57 przodownikom pracy elbląskich zakładów mechanicznych, elektrowni ZEOM-u, rejonowego urzędu telefon., wodociągów i kanalizacji, gazowni miejskiej, miejskich zakładów przemysłu drzewnego, rzeźni miejskiej, miejskiego przedsiębiorstwa budowlanego i tramwajów miejskich.**

Z kolei nastąpił moment dekoracji małżonków Julii i Juliana Szypowskich **złotymi krzyżami zasługi za 50-letnie pożycie małżeńskie.** Dekoracji dokonał przewodniczący Rady. Jubilatów obdarzono długimi oklaskami.

OSTATNIE OSIĄGNIĘCIA

Pod koniec posiedzenia przewodniczący Rady zawiadomił **o przekazaniu w tym dniu komitetom zakładowym PZPR trzech świetlic**, urządzonych wspólnym wysiłkiem Miejskiego Komitetu PZPR i Zarządu Miejskiego, **o otwarciu nowej siedziby Pow. Rady Zw. Zawodowych**, przy ul. Słonecznej 9, a wreszcie o tym, że przyznano miastu zapomogę z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

Po zakończeniu obrad przedstawiciele wojska, władz miejskich, organizacji politycznych, niepodległościowych, społecznych i zawodowych, udali się **pod Pomnik Poległych bohaterów Armii Radzieckiej, gdzie nastąpiło złożenie wieńców i oddanie hołdu poległym w walkach o wyzwolenie Elbląga.**

W godzinach wieczornych odbył się w teatrze miejskim koncert w wykonaniu orkiestry elektrowni, chóru gimnazjum ogólnokształcącego, zespołu tanecznego gimnazjum krawieckiego, młodzieży szkoły Nr. 1, oraz solistów ob. Kawowej (śpiew) i ob. B. Jaworskiej (akompaniament).

Ostatnią imprezą była zabawa, zorganizowana w kasynie wojskowym przez wojsko dla przodowników pracy. Uroczystościom obchodu czwartej rocznicy odzyskania Elbląga poświęciła rozgłośnia gdańska specjalną audycję radiową. (mx)

Dzień Ostródy
Więcej artykułów pierwszej potrzeby
musi się znaleźć na półkach spółdzielni gminnych

(Od naszego korespondenta)

Dochodzą nas słuchy, że gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" nie są dostatecznie zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby, niezbędne rolnikom, jak podkowy, żelazo, naczynia kuchenne, smary do wozów, buty itp., natomiast każda spółdzielnia jest należycie zaopatrzona w wódkę.

Sprawa ta była również poruszana na walnym zjeździe powiatowym delegatów gminnych ZSCh. (mr)

W SPRAWIE EKSHUMACJI ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Dzisiaj o godz. 14-ej w lokalu starostwa odbędzie się posiedzenie komitetu obywatelskiego poświęcone sprawie ekshumacji zwłok poległych żołnierzy Armii Radzieckiej. (mr)

POSIEDZENIE KOMITETU SIEWNEGO

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w lokalu starostwa odbędzie się pierwsze zebranie komitetu siewnego z udziałem przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych, PRN, organizacji politycznych, ZSCh i KKO. (mr)

ROZEBRANO 17 BUDYNKÓW

W roku ub. na terenie miasta rozebrano 17 budynków nienadających się do odbudowy z usunięciem gruzów i ich wywózką. Koszt tych prac wyniósł ponad 600.000 zł. (mr)

RZEŹNIA MIEJSKA RPACUJE NALEŻYCIE

W roku ubiegłym w Rzeźni Miejskiej dokonano uboju 2520 szt. świń, 986 szt. jałowizny, 794 krów oraz 708 szt. cieląt i owiec. Razem dokonano uboju 5008 sztuk. (mr)

WCIĄŻ WIĘCEJ

W ub. miesiącu powstało na terenie powiatu 5 nowych placówek handlowych państwowych i 34 spółdzielczych. (mr)

OŚWIETLENIE MIASTA ZA 1.200.000 ZŁ.

Zainstalowanie 120 oświetleniowych punktów ulicznych kosztowało miasto 1.200.000 zł. (mr)

CZY WIECIE, ŻE...

... Zarząd Miejski w Ostródzie posiada tabor składający się z 1 samochodu ciężarowego. Ponadto Z. M. posiada 3 konie z uprzężą i 5 wozów. (mr)

TO NIEŁADNIE

W gmachu mieszczącym lokal spółdzielni turystyczno - wypoczynkowej „Ludowiec" okienka piwniczne pozatykano pąździorami i słomą. Te uszczelniające materiały wyglądają na chodnik. Rozumiemy, że trzeba było zabezpieczyć zapasy na zimę, ale przecież można to zrobić tak, ażeby nie szpecić wyglądu budynku. (pi)

Orneta remontuje
sieć wodociągową

(Od naszego korespondenta)

Dowiadujemy się, że dla miasta Orneta został przydzielony kredyt inwestycyjny w sumie 800.000 zł, na naprawę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. Kredyt ten zostanie wykorzystany do końca marca. (t.s.)

Odpowiedzi Redakcji

Dr. Cydzik „Mrągowo. — W tej sprawie powinien Pan się zwrócić do Ambasady R. P. w Waszyngtonie, Washington U.S.A. — Polish Embassy. Za pozdrowienia dziękujemy.

W. Łukiewski — Rodaki — Sprawozdanie mocno spóźnione, a więc nieaktualne. O otwarciu bibliotek gminnych pisaliśmy swego czasu b. obszernie.

Obserwator z Pisza. — Być może, że Pańskie spostrzeżenia są najzupełniej słuszne, ale trzeba mieć poczucie odpowiedzialności i podać swoje nazwisko i adres zresztą do naszej wyłącznie odpowiedzialności.

Mieszkanka Olsztyna. — Jak wyżej.

L. C. Olsztyn. — A myśmy słyszeli coś innego. Zresztą „oda" do druku nie nadaje się. I Pan(i) też nie mógł(a) podać swego nazwiska. To nieładnie.

Dalszy ciąg turnieju ZMP
Jutro rozgrywki koszykówki

Jutro o godz. 9 w dwóch salach gimnastycznych Olsztyna rozpocznie się turniej koszykówki drużyn męskich, organizowany przez Związek Młodzieży Polskiej w ramach młodzieżowego turnieju piłki ręcznej.

Rozgrywki toczyć się będą w sali 11-letniej Szkoły Męskiej przy ul. Mickiewicza 6 i szkoły podstawowej nr 2 przy al. Zwycięstwa.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia 14 drużyn: 6 Lic. Komunikacyjnego, 4 11-latki Męskiej, 1 podchorążówki, 2 Szkoły Handlowej i zespołu morąskiego MKS „Piast". Dalsze zgłoszenia można dzisiaj składać na ręce przewodniczącego Woj. Rady dla Spraw Młodzieży i Sportu H. Garstki. Jutro natomiast zgłoszenia będą przyjmowane przed samymi rozgrywkami w obu salach.

O godz. 17-tej w auli 11-latki Męskiej odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom turnieju, poczem o godz. 17.30 rozpocznie się mała potańcówka (do godz. 21).

Rozgrywki koszykówki zapowiadają się interesująco. Nie możemy znać jeszcze wyników losowania (turniej rozgrywany jest systemem pucharowym), ale być może dojdzie do meczu I-go zespołu 11-latki Męskiej z Piastem, który swym kolegom wydarł zwycięstwo w siatkówce. Spotkanie to będzie stanowić niewątpliwie clou całego turnieju.

Dziś bawią się
sportowcy Olsztyna

ZS „Gwardia" urządza dziś o godzinie 20 w b. Teatrze Młodych przy al. Zwycięstwa 5 zabawę karnawałową, na którą zaprasza wszystkich sportowców Olsztyna.

Bufet obficie zaopatrzony i jak przystało na sportowców — bezalkoholowy.

Kluby piłkarskie Olsztyna
też muszą się uczyć

Pisząc przedwczoraj o wszczętej przez Kolegium Sędziów MOZPN akcji zaznajamiania piłkarzy z przepisami gry w piłkę nożną, apelowaliśmy o zainteresowanie do klubów terenowych, pomijając zupełnie kluby Olsztyna.

Myliłby się ten, kto by wyciągnął stąd wniosek, że piłkarze wojewódzkiego grodu posiadli już wszelkie mądrości. Tak nie jest. Dlatego też i kluby olsztyńskie powinny zgłaszać do KS zapotrzebowania na prelegentów.

Będzie to dla nich z dużą korzyścią, a publiczności zaoszczędzi w czasie sezonu oglądania na boiskach niemiłych scen zatargów graczy z sędziami.

Dowiadujemy się ponadto, że Kolegium Sędziów deleguje na dzień 17 bm. do Giżycka p. Krausa, jednego z najlepszych w naszym okręgu znawców piłki nożnej. 23 bm. p. Kraus odwiedzi z kolei Mrągowo, gdzie też wygłosi prelekcje dla członków miejscowych klubów oraz miłośników piłki nożnej.

Prelekcje składać się będą nie tylko z interpretacji przepisów. Obejmą one również zagadnienia dotyczące zadań, jakie stoją przed sportem Polski Ludowej w obecnym czasie.

Mecz drużynowy

Jutro o godzinie 16-tej w lokalu koła ZZK przy ul. Partyzantów 46 odbędzie się mecz szachowy pomiędzy drużyną sekcji szachowej Państwowego Lic. Komunikacyjnego i sekcją koła ZZK.

Drużyna ZZK będzie się składała z graczy rezerwowych. (lb)

PRZEZ SPORT DO ZDROWIA

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

Występy Zespołu Art. DWP. godzina 19.30.

KINO „POLONIA"

„Zagubione dni" prod. am. godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 14 lat.

KINO „MAZUR"

„Timur i jego drużyna" prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 8 lat.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14.

APTEKA DYŻURNA

Fajertaga, Kolejowa 17.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ (Partyzantów 30) czynne nocą w godz 17—7, w niedzielę i święta godz. 12—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Zielone lata. „Mars" — Skradziona sława. Straż pożarna — tel. 6. Pogotowie Ub. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W OKRĘGU

Bartoszyce „Bajka" — Ojczyzna. Biskupiec „Polonia" — Dwulicowa kobieta. Giżycko „Wanda" — Dzień zwycięskiego kraju. Kętrzyn „Casino" — Piękna przygoda. Lidzbark „Capitol" — Lenin w 1918 r. Mrągowo „Adria" — Baryłeczka. Mrągowo „Raj" — Piotr I, cz. I. Orneta „Lutnia" — Młodość poety. Ostróda „Świt" — Była sobie dziewczynka. Szczytno „Grunwald" — Oflag XXVIII.

Radio

SOBOTA, 12 bm.

Wiadomości: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. **Wszechn. Radiowa:** 9.30. 7.20 przegląd prasy, 7.25 muzyka, 8.30 „Stare i nowe" odc. 12, 8.50 d. c. muzyki, 9.15 aud. ZNP, 12.20 „Konc. solistów", 12.45 aud. dla wsi, 15.30 aud. dla dzieci, 16.30 pog. sportowa dla młodz., 16.45 „Przy sobocie po robocie", 17.45 aud. świetlicowa, 18.00 lekcja rosyjskiego, 18.15 „Melodie taneczne", 18.45 aud. KCZZ, 19.00 wiecz. Mickiewiczowski, 19.30 rec. fortep. A. Kagana, 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność" pog., 21.00 konc. krakowskiej ork. P.R., 21.45 „Statki opóźnione i statki przepadłe" opow., 22.00 „Karnawał Dąbrowszczaków", 1.00 koniec aud.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

BIURO BUDOWY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
DELEGATURA W GIŻYCKU
potrzebuje dla prac związanych z projektowaniem nowej fabryki celulozy i papieru
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I MASZYNOWYCH
oraz siły biurowe ze znajomością maszynopisu. Zgłoszenia proszę kierować: **Biuro Budowy P. P. Delegatura w Giżycku**, Hotel Orbis. 270-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Jezioranach, pow. reszelskiego, podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 24. II. 1949 roku o godz. 10-tej w lokalu Zarządu Miejskiego w Jezioranach przy Pl. Zamkowym Nr 4 odbędzie się przetarg na sprzedaż drewna użytku tartacznego, świerkowego z roku gospodarczego 1946/47 1947/48 i 1948/49 cięć sanitarnych w ilości 2.600 m³ w odległości od 5—6 km od stacji kolejowej Wipsowo.

Oferty będą przyjmowane w Zarządzie Miejskim w Jezioranach do dnia przetargu. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Burmistrz Miasta
(—) E. Maykowski
(301-1)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowe zatrudni samodzielnych wykwalifikowanych krawców, samodzielnych wykwalifikowanych bieliźniarek, oraz krawcowe, szewców wykwalifikowanych samodzielnych, kierowników sklepów i ekspedientów mężczyzn, oraz wykwalifikowanego kucharza i kelnera. Olsztyn, ul. M. Stalina Nr 6, I piętro. 309-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RKU Olsztyn na nazwisko Cegelka Aleksander, ur. 30. IV. 1920 r. wieś Kobiałka Nowa, gm. Prawda, pow. Łuków, zamieszkały wieś Zedańsk, gm. i pow. Szczytno. 293-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Starachowice, leg. PPS Barczewo na nazwisko Pietruszka Wacław, syn Stanisława, urodz. 1922 r., zam. w Barczewie. 306-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Mrągowo na nazwisko Rosiński Władysław, syn Józefa, urodz. 1911 r., zam. w Brzydowie, pow. Mrągowo. 307-2

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenia obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Szczytno na nazwisko Lipka Lidia, Ilza, Edelgard, Manfred oraz Marczoch Augusta — babka, zam. w Dźwiersztynach, pow. Szczytno. 310

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza tradycyjna firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Legionowa 11
Tel. 9-63
Założ. 1914
Nagroda na PWK
(30)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Siedlce na nazwisko Marecki Mikołaj, wieś Montowo, gm. Marcinkowo, pow. Mrągowo. 319

ZAGUBIONO dokumenty: odcinek wymeldowania, metrykę syna Zdzisława Olendra, oraz dowód osobisty wydany przez samorząd w Makowie na nazwisko Olendra Stefanii, ur. 1923 r. 320

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta Szczytno oraz legitymację mistrzowską (rzeźnik) wyd. przez Izbę Rzemieślniczą w Olsztynie na nazwisko Bzdurek Maksymilian, syn Gustawa, urodz. 27. VII. 1914 r., zam. w Szczytnie. 311

ZAGUBIONO 2 odcinki zameldowania wydane w Mrągu na nazwiska Jedynak Tymoteusz oraz Kamionka Elżbieta, zamieszkałych Mrąg, Dąbrowskiego 8. 315

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Pelka Ryszard syn Wojciecha, urodz. 1923 r., zam. w Olsztynie. 313-2

ZAGUBIONO 2 odcinki zameldowania gmina Królewo na nazwisko Strojczyk Stefan i Józef, zamieszkałych majątek Obuchówek, powiat Mrąg. 314

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Olsztyn oraz kartę przesiedleńczą wyd. przez PUR Pułtusk na nazwisko Kowalski Maria [illegible], urodz. 1925 r., zam. w Szymborach, pow. Reszel. 312-2

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kętrzyn na nazwisko Kułakowski Roman z Węgorzewa. 316

ZGUBIONO kenkartę wydaną przez gminę Zaborzyce, zaświadczenie reklamacyjne RKU Lublin na nazwisko Krzewiński Bolesław, zamieszkały gm. Posóżdze. 317

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną RKU Płock na nazwisko Zawłocki Kazimierz, zamieszkały Biskupiec. 318

OGŁOSZENIA W „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM" TO GWARANCJA POWODZENIA
2-O-4982

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Nr 7 (117) Sobota, 12 lutego 1949 r. Rok 4

Pszenica zdobywa nowe tereny

dzięki jarowizacji ziarna

Dzięki pracom akademika T. D. Łysienki, pszenica wydaje plon w takich krainach ZSRR, w których przed 1929 r. nikt jej na polach rosnącej i dojrzewającej nie widział.

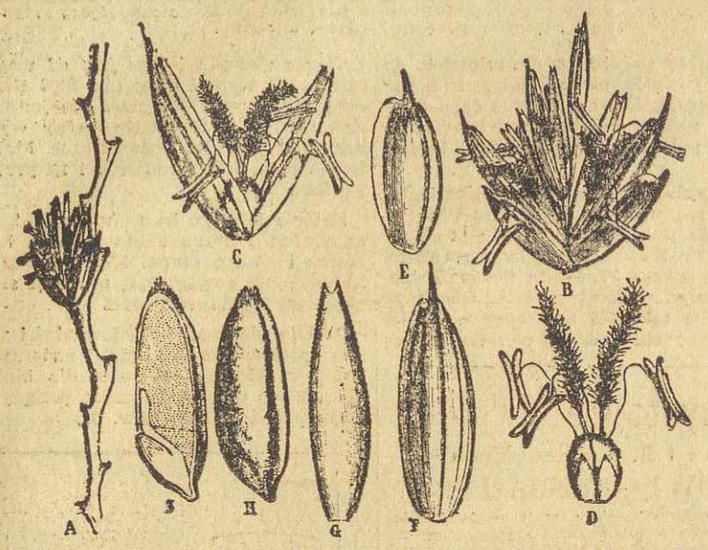

A) Kłos pszenicy; jeden kłosek zostawiony, inne odłamane, B) Kłosek, w nim 4 kwiatki, C) kwiat w plewkach, D' kwiat po odjęciu plewek. Widać: barykowatą zalążnię (przyszłe ziarno), nad nim 2 znamiona, chwytające pyłek, 3 pręciki, E-G) plewa i plewki, H) ziarno z boku; na dole, po lewej, zarodek, I) ziarno przekrojone: widać w zarodku zaczątkową łodyżkę, otuloną listeczkami; nad zarodkiem bielmo

Przesuwając się z zachodu na wschód Europy i Azji, klimat staje się coraz bardziej kontynentalny: zimy są coraz bardziej ostre, a lata — upalne. Ilość opadów atmosferycznych też się wydatnie zmniejsza.

Są więc okolice, w których oziminy (zboża, siane w jesieni) wymarzają, jare zaś (tj. siane na wiosnę) nie zdążają wydać ziarna, gdyż już w czasie kwitnienia zbóż gleba jest zeschnięta.

Natomiast w okolicach wysuniętych dalej na północ, okres ciepły (bez mrozów) jest zbyt krótki, aby pełny cykl wzrostu i dojrzewania zbóż mógł się dokonać.

Na podstawie obserwacji i doświadczeń Łysienko wyodrębnił w życiu rośliny szereg okresów, w których wymagania jej w stosunku do warunków zewnętrznych (wilgotność gleby, naświetlenie, temperatura itp.) są różne. Uczony ten ujął swe spostrzeżenia i doświadczenia w „teorię okresowości w rozwoju roślin".

Naturalny rozwój pszenicy przebiega następująco:

Po wykiełkowaniu, tj. ukazaniu się korzonka i zaczątkowej łodygi, ukrytej wśród zwiniętych pochewek liści wzrost pszenicy ustaje. Natomiast na malutkiej łodyżce rozwijają się pączki boczne i tworzą wielopromienną gwiazdę łodyg drugorzędnych.

Jest to faza krzewienia się i w tej postaci oziminy trwają podczas zimy.

WIOSENNY ROZWÓJ PSZENICY OZIMEJ

Po zimowym odpoczynku, na wiosnę, gdy powietrze i gleba się ociepla, następuje szybki wzrost łodyg w górę; źdźbła nad kolankami szybko się wydłużają i wychodzą z pochew liściowych. Wreszcie ukazuje się szczytowy koniec łodygi (źdźbła) z uformowanym już kłosem.

I znów wzrost zostaje częściowo zahamowany, bowiem główny strumień odżywczych soków skierowuje teraz roślina do rozwijających się kwiatów.

Po ich zapyleniu utworzone ziarno (owoc jednonasienny zboża) nabrzmiewa i dojrzewa.

NA CZYM POLEGA JAROWIZACJA?

Łysienko pobudzał od życia ziarna pszenicy ozimej o 50 dni wcześniej przed początkiem siewu wiosennego. Gdy ziarna pobrały w siebie dostateczną ilość wody, a zarodki ich powinnyby wkrótce ukazać korzonek zaczątkową łodyżkę, uczony radziecki hamował dalszy ich wzrost przez obniżenie temperatury do + 3° C.

Tak przygotowane ziarno (jarowizowane) czeka sprzyjających warunków do siewu wiosennego. Jest to więc skrócony okres zimowej przerwy we wzroście, wywołany sztucznie.

Znalazłszy się w glebie jarowizowane ziarno pszenicy szybko przechodzi fazy krzewienia się, wzrostu łodyg, kwitnienia i wydaje plony tegoż lata.

Podobnie można jarowizować i zboża jare. Przyspiesza to ich wzrost i dojrzewanie.

JAROWIZACJA ROŚLIN POŁUDNIOWYCH

Z pożytkiem stosuje się również w ZSRR jarowizację roślin południowego pochodzenia: kukurydzy, prosa, bawełny, przesuwając ich zasięg dalej na północ.

Rozkrzewiona z jednego ziarna pszenica; niektóre łodygi ucięte; widać pochwy, otaczające źdźbła i odchylone blaszki liści

Wielce sprzyjającą okolicznością dla umasowienia produkcji jarowizowanych kultur była bliska styczność T. D. Łysienki z producentem: sowchozami i kołchozami. Wypracowana w laboratoriach i na pólkach doświadczalnych metoda przechodziła próbę życiową na polach gospodarczych. Już w roku 1935 — 40 tysięcy sowchozów i kołchozów stosowało ją na swych rolach.

Przed samą wojną światową obszar, obsiany jarowizowanym ziarnem, przewyższał 4 miliony hektarów, a obecnie stokrotnie się zwiększył.

Kazimierz Ludgier.

Kształty zwierząt przedpotopowych

odtwarzają uczeni dzięki wykopaliskom

Z wielkim zainteresowaniem młodzi i starzy przyglądają się przechowywanym w zbiorach przyrodniczych szczątkom zwierząt zwanych przedpotopowymi.

Ale te olbrzymie kości i wielkie zęby nie zawsze są zestawiane w wyobraźni widza w pełny kształt tych zwierząt.

Toteż przeciętny widz, oglądając barwny pejzaż odległej epoki geologicznej, pełen dziwacznych stworów o kształtach jaszczurki, prawie zawsze określi to mianem fantazji. Bo:— „skąd to można wiedzieć"?

Postarajmy się wyjaśnić rzeczowo, w jaki sposób uczeni przyrodnicy potrafią odtworzyć kształt zwierzęcia, żyjącego wiele milionów lat temu.

Materiału do badań naukowych i muzeów dostarcza ziemia. Szczątki zwierząt przedhistorycznych znajdują górnicy w kopalniach węgla i rud oraz w kamieniołomach wapiennych, robotnicy w wykopach pod mosty, tunele czy nawet pod głębokie fundamenty domów w mieście. Czasem fale rzeczne czy jeziorne wypłuczą jakieś zagrzebane szczątki. Wszystko to musi być i przeważnie jest otoczone opieką przyrodników i stanowi podstawę do badań.

Dawniej przyrodnik, usypawszy przed sobą stos wykopanych kości, traktował je, jak bezładną łamigłówkę. Rezultatem niedokładnej i nieprzemyślanej pracy było składanie szkieletów rzeczywiście dziwacznych, nasuwających przypuszczenie, że w odległych epokach żyły stworzenia-dziwadła.

SPECJALIŚCI W ZESTAWIANIU SZKIELETÓW

Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat pozwoliły na wykształcenie naukowca-specjalisty od składania szkieletów. Wiedza jego opiera się w pierwszym rzędzie na nauce o ewolucji form świata zwierzęcego i na systematyce zoologicznej.

Wzbogacony rozległą wiedzą anatomii, taki „rekonstruktor" bez zająknienia może określić, do jakiej klasy, czy nawet rodziny należało zwierzę, którego kości wydobyto z ziemi.

Gdy jednak znaleziony zostanie okaz nieznanego rodzaju, wówczas sięgać trzeba do innych dziedzin badawczych.

NOWE METODY BADAWCZE

Historia ziemi jest dostatecznie znana. Wiedza ta pozwala ustalić, w jakim okresie czasu żyło zwierzę znalezione. Skały, czy ziemia, otaczające kości, dają możność określenia klimatu oraz charakteru gruntu. Dopomóc może uczonemu zawartość żołądka, o ile zachował się, resztki skóry itd. Wszystko to razem daje podstawy do ustawienia szkieletu.

Rekonstruktorzy wykonali szereg doświadczeń i badań w zakresie anatomii współcześnie żyjących krokodyli i jaszczurek, których pra-przodkiem był ów bronto saurus. Zbadali układ członków oraz mięśni i rozpoczęli składanie wykopanych kości.

Ustawiwszy je w przybliżonym kształcie, łączyli paskami papieru (zamiast nieistniejących mięśni) i ustalali właściwy układ kości, badając przy tym ich ruchy.

Dwa lata pracy dały w wyniku piękny i groźny szkielet największego gada w historii świata.

Bardzo rzadko udaje się znaleźć w ziemi cały skład kostny zwierzęcia przedhistorycznego. Najczęściej wykopujemy tylko nieliczne pozostałości. Czasem na blokach węgla lub wapienia znajduje się odciśnięty kształt takiego gada czy ptaka, co znów wzbogaca materiał badawczy. Bardzo rzadkie są wypadki, kiedy znajduje się cały okaz ,tj. kości, skórę, szczątki owłosienia, mięśni a nawet wnętrzności z zawartością żołądka.

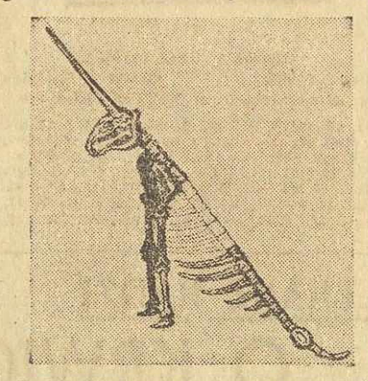

„Jednorożec", fantastyczny stwór, ułożony w 1663 r. W rzeczywistości są to kości mamuta, tylko nie w całości zebrane i złożone

Tak było z nosorożcem z epoki przedlodowej, znalezionym w całości w lodach Syberii.

F. K.

„Hadrosaurus", odmiana dinosaurusa, posiadał kaczy dziób, żywił się roślinami. Potężny ogon pomagał mu w pływaniu. Żył przed 60.000.000 lat

Tajemnice bakterii

odsłania mikroskop elektronowy

Używany dawniej do badań naukowych mikroskop optyczny umożliwiał otrzymanie powiększeń rzędu 2000 razy. Tego rodzaju powiększenia pozwalały ogólnie poznawać różne typy bakterii oraz ich charakterystyczną strukturę, lecz nie mogły uwydatnić wszystkich, niekiedy bardzo ciekawych szczegółów budowy tych mikroorganizmów.

Prawdziwy przewrót w dziedzinie badań biologicznych spowodował dopiero mikroskop elektronowy, za pośrednictwem którego możemy otrzymywać powiększenie rzędu kilkudziesięciu tysięcy, a obraz powiększony obserwować możemy na ekranie lub kliszy fotograficznej.

Powiększone do 30 tysięcy razy bakterie odsłoniły tajemnice swej budowy i życia. Mogliśmy się więc przekonać, na przykład, o szczególnej budowie pewnych bakterii z charakterystycznymi kończynami w formie stosunkowo długich wąsów.

Bakteria „Pseudomonas fluorescens", powiększona 24.000 razy

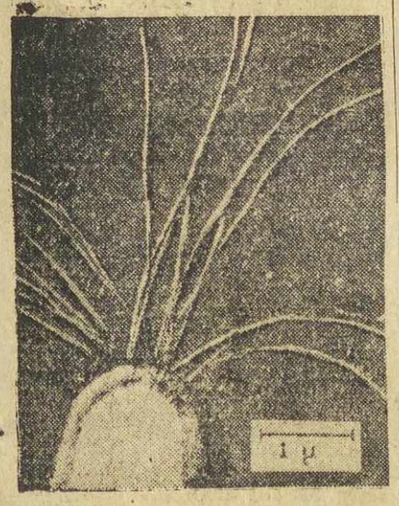

Spirillum serpens — bakteria, powodująca gnicie niektórych ciał. Powiększenie 17.000 razy

Dawniej panował pogląd, że wąsy te są produktem rozwoju błonki komórkowej, wytwarzanym w czasie ruchu bakterii. Przy pomocy mikroskopu elektronowego udało się ustalić, że omawiane kończyny są pochodzenia protoplazmicznego. Na obrazie mikroskopowym widać wyraźnie, że początek ich znajduje się w protoplazmie i że wychodząc na zewnątrz, przenikają one przez błonkę.

Silne powiększenie bakterii Pseudomanas fluorescens uchwyciło charakterystyczną przemianę: wypływ skondensowanej protoplazmy z błonki komórkowej. Możemy się domyślać, że mamy tu do czynienia ze stanem starzenia się bakterii.

L. S.

Będą mistrzami

Jak na pięć lat życia — umiejętność łyżwiarska wcale wysoka! Ale, żeby mieć wyniki, trzeba zacząć wcześnie i pracować pilnie.

L. PANTELEJEW Przekład Jana Leskiego

DWA ODZNACZENIA

Bardzo dziwne rzeczy dzieją się na świecie: porucznik - pilot Fryderyk Busch z eskadry wywiadowczej Luftwaffe otrzymał żelazny krzyż za wykrycie dwunastu stanowisk sowieckiej artylerii przeciwlotniczej, co przyczyniło się do ich zniszczenia. A Leonek Michajłow, chłopak z Nowej Wsi pod Leningradem, otrzymał medal „Za obronę Leningradu" właśnie z tego powodu, że pomógł porucznikowi-pilotowi Buschowi z eskadry wywiadowczej Luftwaffe wykryć wspomniane dwanaście stanowisk artylerii.

To było tak: tuż za przedmieściami Leningradu, na północ od miasta, leży Nowa Wieś. Za wsią — mały strumyk, a za strumykiem dosyć duży zagajnik. W zagajniku tym zajęła stanowisko bateria artylerii przeciwlotniczej, która w każdą noc niemieckiego nalotu bombowego wyrzucała w górę setki pocisków, zagradzając napastnikowi drogę do miasta.

Bateria była zamaskowana i przed niemieckimi lotnikami i szpiegami, ale nie udało się jej ukryć przed chłopakami z Nowej Wsi, którzy bardzo prędko, mimo ciągłego odpędzania, mimo zasieków z drutu kolczastego, wykryli baterię i zajęli stanowisko życzliwych i bardzo zainteresowanych obserwatorów. Doszło do tego, że gdy raz nadleciał porucznik-pilot Fryderyk Busch na samolocie wywiadowczym Henschel 126, przywódca tej chłopczyńskiej bandy, Leonek Michajłow nie wytrzymał i poprzez zasieki wrzasnął do dowódcy baterii:

— Towarzyszu poruczniku! Czego tak wypatrujecie przez lornetkę?! Kropnijcie z drugiego działa! Akurat będzie dobrze!

Dowódcę baterii aż zatknęło. Oderwał lornetkę od oczu i zwrócił się do chłopców:

— A wy skąd się tu wzięliście? Nie wiecie, że tu nie wolno chodzić? —

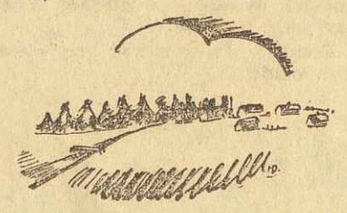

...w zagajniku zamaskowana była bateria

— Wiemy — odpowiedział za wszystkich Leonek — toteż my nie chodzimy, tylko pełzamy... maskujemy się...

— Maskujecie się? Ja też się maskuję! Zrozumiano? A teraz wynosić mi się stąd, i to prędko.

Można było chłopców od baterii odpędzić, ale chłopcy nie mogli, no i nie bardzo się starali — odpędzić od siebie nieustannej myśli o baterii. I gdy spadł obfity śnieg, zamiast lepić ze śniegu bałwany — ulepili działo przeciwlotnicze. Wcale nawet udatne, jako że stary dyszel z powodzeniem zastępował lufę armatnią i dawał się nawet tak obracać, jak prawdziwa lufa przy celowaniu.

„Działo" ustawione zostało niedaleko prawdziwej baterii, między ostatnimi domami Nowej Wsi a strumykiem.

Gdy nazajutrz po ukończeniu „montażu" działa nadleciał niemiecki samolot wywiadowczy, chłopcy ogłosili alarm bojowy, na komendę Leonka obsługa zajęła swoje miejsca, dyszel zaczął obracać się w kierunku napastnika, a gromkie, chóralne: bach, baaach! musiało wystarczyć, jako detonacje pocisków.

Mniej zabawny skutek nastąpił zaraz w nocy. Bombowce niemieckie nadleciały nad wspaniale skonstruowane „działo" i bardzo sumiennie przeprowadziły akcję niszczycielską. W domach Nowej Wsi wyleciały resztki szyb, a dowódca baterii przeciwlotniczej, blady z wściekłości, przyłapał nad ranem jednego z chłopców i dowiedział się wreszcie nazwiska i adresu głównego „konstruktora" i „dowódcy" „konkurencyjnej" armaty przeciwlotniczej.

Leonek Michajłow wyraźnie stracił na fantazji, a właściwie poczuł się wyraźnie... niewyraźnie. Słuchając sprawozdania swego podwładnego z rozmowy z dowódcą baterii, zapytał niepewnym głosem:

— To myślisz, że mnie zaraz rozstrzelają?

Walek, drapiąc się za uchem, równie niepewnie próbował go pocieszyć:

— Iiii... może tak zaraz nie rozstrzelają...

Przez dwa dni Leonek bił się z myślami: — Uciekać czy lepiej pójść i samemu się do wszystkiego przyznać?

Wątpliwości rozstrzygnął podoficer, który na trzeci dzień rano ku przerażeniu matki Leonka zjawił się z wezwaniem Leona Michajłowa do sztabu dywizji.

W sztabie po krótkiej chwili czekania wezwano Leonka na rozmowę z pułkownikiem.

Pułkownik, podobnie jak przedtem podoficer, zdziwił się, że „przestępca" jest aż tak bardzo nieletni.

— To ty zbudowałeś to umocnienie śniegowe, czy też jakiś blindaż, który ostatnio rozbiły Messerschmidty?

— To... ja — ochrypłym głosem wykrztusił Leonek. — Ale... my przecież nie naumyślnie... myśmy się tylko bawili...

— Bawiliśmy się... I któż to taki my?

— No my, dzieci.

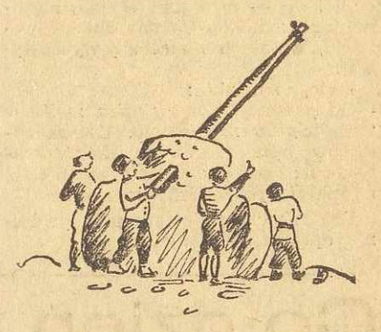

...dyszel z powodzeniem zastępował lufę działa...

— Aha. A któż był głównym prowodyrem w tej zabawie?

— Nnno... ja. Ja byłem dow-ódcą. I tu już Leonek nie wytrzymał. Łzy wepchnęły mu się do gardła i zaczął mówić poprzez łkanie:

— Towarzyszu pułkowniku, na ten raz już darujcie, ja... ja już nigdy nie będę...

— Czego nie będziesz?

— Nie będę się bawił...

Pułkownik uśmiechnął się: — No, jakże można nie bawić się?

— Ale nie będę już nigdy budował ani armat, ani umocnień, ani s'a .

— Nie będziesz? Naprawdę? A gdybyśmy cię bardzo poprosili?

Leonek zaniemówił. Wytrzeszczył oczy i otworzył ze zdumienia szeroko usta. A pułkownik mówił dalej serio:

— Widzisz, zbudowaliście działo lotnicze tuż koło prawdziwej baterii, koło domów, gdzie ludzie mieszkają. Czy ty nie rozumiesz, ile przez to mogłeś narobić szkód, jakie straty?

Leonek spuścił głowę i wykrztusił szeptem: — Rozumiem.

— Lepiej późno, niż wcale Ale lepiej jeszcze — zrozumieć wczas. A teraz posłuchaj: takie fałszywe umocnienia, baterie, blindaże mogą odciąć nam wielkie usługi, kierując ataki nieprzyjacielskiego lotnictwa i artylerii tam, gdzie my chcemy. Dlatego proszę, żebyście zbudowali z pięć, sześć stanowisk artyleryjskich.

— My... my?

— Wy. Ty i twoi koledzy. Tylko, naturalnie, tam, gdzie my wskażemy.

— Tylko... towarzyszu pułkowniku...

— Cóż znowu za „tylko"?

— Kiedy my już dyszli nie mamy, a ten jeden, co był, to go Niemcy rozbili...

Pułkownik z powagą pokiwał głową. — No... dyszle to już ja postaram się wam dostarczyć Myślę, że może mi się uda.

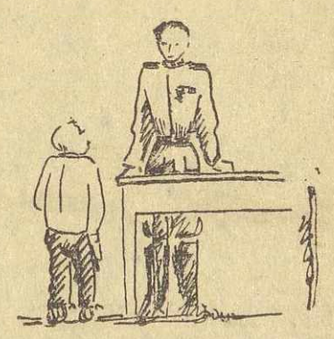

— To ty zbudowałeś umocnienie, czy też blindaż, który rozbiły Messerschmidty?

Po tej poufałej rozmowie Leonka z pułkownikiem działalność chłopców z Nowej Wsi nabrała niesłychanego tempa. Żadna siła nie mogła utrzymać ich w domu. Z niezmiernie ważnymi minami gdzieś maszerowali i wracali wieczorami, upaprani w śniegu i błocie, jak nieboskie stworzenia.

I kiedy niemieckie bambowce zniszczyły dwunastą baterię, zbudowaną ze śniegu i starych dyszli przez Leonka i jego oddział, chłopcy zostali wezwani do Leningradu, do sztabu dywizji, gdzie, czerwony aż po uszy, Leonek otrzymał medal „Za obronę Leningradu".

Akurat tego samego dnia porucznik-pilot Fryderyk Busch z eskadry wywiadowczej Luftwaffe dostał żelazny krzyż za wykrycie dwunastu stanowisk artylerii przeciwlotniczej...

BIĆ CZY NIE BIĆ?

żeby opanować wybryki dziecka

...stosowała najbardziej drakońskie metody kar...

Więc było tak...

W pewnej szkołę pewien uczniak został ogarnięty od pewnego czasu szałem.

Przeciwstawiał się władzy szkolnej na każdym kroku, dokazywał, figlował... Gdy go usuwano z klasy, urwisował w dwójnasób, „odstawiając" jak mówi Wiech, bohatera wyróżnionego wobec ogółu.

Nauczycielka stosowała najbardziej drakońskie metody napomnień i kar. Bez skutku.

Zdarzyło się, że nauczycielka owa (niewiasta w wieku zaawansowanym) ustąpiła, a jej miejsce zajęła młoda siła pedagogiczna.

Ta ostatnia nie uciekała się do żadnych represji, a pierwszym jej aktem przeciwstawienia się małemu warchołowi była — niewinna wizyta, złożona jego rodzinie. Chciała zbadać warunki, w jakich malec się wychowywał.

I oto, co ustaliła:

Od pewnego czasu siostra malkontenta ciężko zaniemogła. Uwaga rodziców była całkowicie skoncentrowana na chorej, pochłaniając im czas, normalnie poświęcany malcowi.

Chłopak czuje się tym pokrzywdzony, opuszczony, samotny.

— „Ja tu wcale jakby nie istnieję" — skarży się często.

DZIECKO PRAGNIE WYRÓŻNIĆ SIĘ

Nieświadomie będzie się więc starał odbić sobie w szkole to, co utracił w domu. Pragnie zwrócić na siebie uwagę ogółu kolegów, wyróżnić się, wybić — on, taki opuszczony, zapomniany, zbyteczny. A najłatwiej to osiągnąć w drodze anarchii: łatwiej wszak burzyć, niż tworzyć.

I chłopiec szalał...

Nauczycielka nie stosowała jednak kary. Wręcz odwrotnie. Starała się raczej rozładować jego poczucie niższości, małowartościowości i, podkreślając na każdym kroku szczególne zainteresowanie się jego osobą, wnikała w cele, dążenia i pragnienia chłopca, codziennie sprawdzając, jak mu się powodzi w ich osiągnięciu. Doradzała i projektowała.

Chłopiec czuł, że **coś zaczyna znaczyć**, że stał się znów kimś, z kim się liczą i interesują.

A gdy w dodatku otrzymał w szkolnym przedstawieniu teatralnym wybitną rolę, stał się cud.

Z rozwichrzonego dzikusa przeistoczył się w najlojalniejszego w świecie ucznia.

SKUTKI POCZUCIA NIŻSZOŚCI

Kompleks niższości stanowi częstą przyczynę hałaśliwego zachowania

...mały dzikus czuje się samotny, opuszczony...

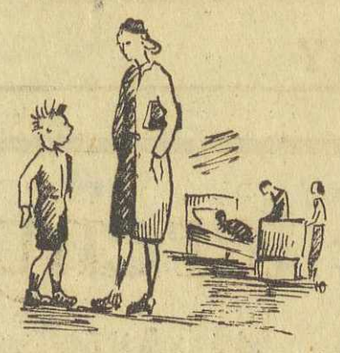

...zainteresowała się jego osobą. Wnikała w jego dążenia i pragnienia.

się dziecka, które drogą wyłamywania spod dyscypliny domowej, swoistych buntów i rokoszów stara się zwrócić na siebie uwagę, być zauważonym, dostrzeżonym.

Zrozumienie duszy dziecka, jego czasem nawet naiwnych pragnień i tęsknot, w przeciwieństwie do tak częstego lekceważenia „smarkacza" a zwłaszcza brutalnej i poniżającej chłosty — daje efekt pierwszorzędny w wychowawczym sensie słowa.

Nauka współczesna twierdzi, że dziecko od wczesnych lat obarczone jest poczuciem niższości (małowartościowości) z tytułu swej nieporadności cielesnej i umysłowej.

Surowa dyscyplina, chłosta, potęgują to poczucie niższości, które dziecko, a z czasem dorosły, stara się wyrównać przez tupet, arogancję, blagę, impertynencję, w ten sposób zagłuszając w sobie przykre poczucie niższości.

RADY PRAKTYCZNE

Jeżeli dziecko rośnie i rozwija się cieleśnie, to dzieje się tak dzięki temu, że używa wiele ruchu. Toteż, zamiast je unieruchamiać, w drodze kar i zakazów, zamiast je karcić za „psie figle", należy je zająć sportem, pomocą w gospodarstwie domowym (lżejsze zajęcia), sprzątaniu, gimnastyką; — jednym słowem nie zwalczać ruchu, ale nadać ruchliwości dziecka pożądany kierunek.

Dziecko, wyżywając się radośnie w zabawach ruchowych, nie będzie miało już sił ani energii, a więc i chęci do tzw. „psich figlów".

Wychowanie polega właśnie na tym, aby nieokiełzany, rozhukany i bezładny potok energii dziecięcej ująć i rozprowadzić w celowym i planowym kierunku.

Bronisław Poletur

Co dzień 10 minut

żeby sprostać modzie

Zwykle na tym miejscu podajemy wzory modnych sukienek, kapeluszy czy płaszczy.

Ale pierwszym warunkiem eleganckiego wyglądu jest nie modna suknia, lecz — zgrabna sylwetka, prosta postawa, swobodne, sprężyste ruchy. Najmodniejsza suknia nie podniesie walorów kobiety wagi ciężkiej, nie wyprostuje pochyłych pleców, nie zamaskuje otłuszczonych bioder, nie zmieni ociężałego chodu.

Moda dzisiejsza wymaga: szczupłej talii, smukłych bioder i dobrze rozwiniętych mięśni, podtrzymujących piersi. Większość kobiet już po ukończeniu 25 lat życia ma kłopoty z nadmiernym uwarstwieniem tkanki tłuszczowej na biodrach i z wiotczeniem mięśni — trzymaczy piersi. Przeciwdziałać temu można tylko przez racjonalne ćwiczenia cielesne, wykonywane systematycznie.

Podajemy dziś sześć takich ćwiczeń. Każde z nich należy wykonać sześć razy i dopiero wtedy przejść do ćwiczenia następnego. Najlepiej wykonywać je rano, przed ubraniem się, zupełnie nago, lub w krótkich majteczkach. Ponieważ niektóre ćwiczenia wykonać trzeba w postawie leżącej i siedzącej, na podłodze należy położyć dywanik, względnie zastępczy jakiś materiał.

Ćwiczenia wykonywać przy otwartym oknie.

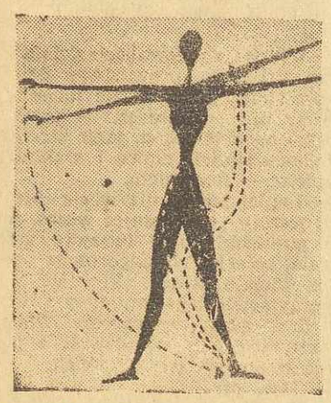

Postawa stojąca. Nogi w kolanach wyprostowane. Stopy w rozkroku. Ramiona — w bok, na linii barków. Ruchy wykonywać tylko tułowiem powyżej pasa i ramionami.

Na raz — opuścić szybkim ruchem tułów w dół i wprawo wskos, tak, aby palce prawej ręki dotknęły pięty lewej nogi, przy tym ramię lewe—w górę (linia kreskowana na ilustracji).

Na dwa — wrócić do początkowej postawy.

Powtórzyć ćwiczenie z tym, że palce lewej ręki dotykają pięty prawej nogi.

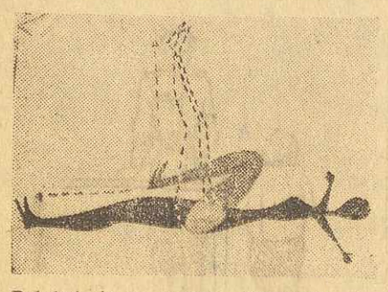

Położyć się na wznak. Ramiona rozpostarte na przedłużeniu barków. Plecy i ramiona mocno przylegają do podłogi. Nogi złączone, swobodnie wyprostowane.

Na „raz" ugiąć nogi w kolanach i przyciągnąć kolana do piersi.

Na dwa: szybkim rzutem wyprostować kolana, nogi (złączone stopami) podnosząc do góry pod kątem prawie prostym do leżącego tułowia.

Na trzy — skurczyć nogi, jak na raz. Na cztery — pięć: sześć: wolnym ruchem opuszczać nogi w dół, prostując je w kolanach.

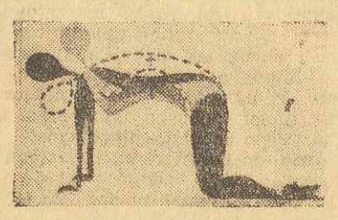

Klęknąć na podłodze i podeprzeć się rękami (dłonie rozstawione na szerokości pasa barkowego) na podłodze.

Na raz: głowę podnieść do góry i jak najgłębiej wygiąć tułów wdół.

Na dwa: opuścić głowę i mocno wypukłić, łukowato do góry wygiąć tułów.

Położyć się na podłodze twarzą w dół. Nogi ugięte w kolanach pod kątem prostym. Ramiona skrzyżować i oprzeć na nich brodę.

Na raz przechylić nieco całe ciało na prawo i szybkim rzutem wyprostować lewą nogę tak, żeby wyciągnięta była w kierunku nazewnątrz i do góry.

Na dwa — wrócić do początkowego układu ciała.

To samo ćwiczenie wykonać na prawą nogę.

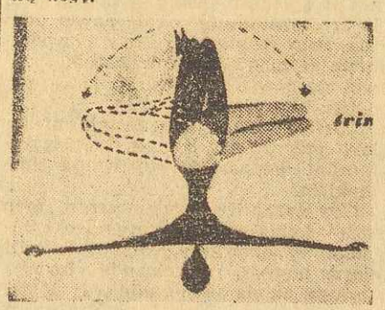

Położyć się na wznak mając kolana ugięte tak, aby łydki dotykały ud. Nogi złączone. Stopy oparte o ziemię. Ramiona rozpostarte na linii przedłużenia barków. W czasie ćwiczenia ramiona winny leżeć nieruchomo.

Na raz ugięte nogi przerzucić na prawo, jednocześnie unosząc lewe biodro jak najdalej od podłogi.

Na dwa — wrócić do poprzedniej pozycji.

Powtórzyć to samo ćwiczenie na lewą stronę.

W czasie ćwiczenia plecy winny przylegać ściśle do podłogi.

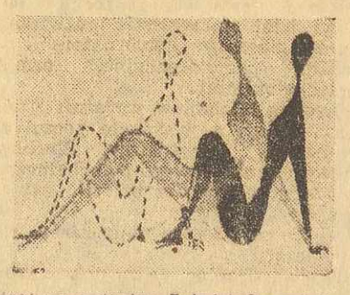

Siąść na podłodze. Zgiąć kolana, jak na rysunku (ciemna sylwetka). Ręce wygodnie oprzeć na podłodze, nieco za sobą, tak żeby zapewnić tułowiu dobry podpór w czasie wykonywania ćwiczenia. Z tej pozycji używając rąk, jako siły inicjującej ruch, posuwać się naprzód, szybko przenosząc ciało wsparte na stopach i dłoniach.

Wykonanie ruchu jak na rysunku: z pozycji, zaznaczonej ciemną sylwetką, poprzez ruch, uwidoczniony sylwetką bledszą, do siadu o „krok" dalej, jak na rysunku kreskowanym

Co słychać na świecie?

Aklimatyzacja ryżu kanadyjskiego w ZSRR

Tuskarora (Zizania aquatica) jest prawie jedyną przedstawicielką roślin chlebowych północnej części kontynentu amerykańskiego. Podobnie

Ryż kanadyjski w okresie kwitnięcia W środku widać miotełkę, obsypaną kwiatem.

jak ryż, rośnie w swej ojczyźnie na wodach jezior kanadyjskich, w miejscach nie głębszych, niż 0,9 m.

Łodygi dojrzewającej w końcu lipca tuskarory podobne są do miotełek, obsypanych ziarnem, z którego Indianie sporządzali kasze i mąkę. I dzisiaj jeszcze potrawy z tuskarory są ulubionym pokarmem kanadyjskiej ludności.

Zbiegiem okoliczności, roślina ta dostała się w 1912 r. do jeziora Welje w pobliżu Leningradu. W dzikim stanie rosła do 1938 r., kiedy to zwróciła na siebie uwagę Wydziału Geograficznego Uniw. w Leningradzie. Obsypane ziarnem miotełki tuskarory w ZSRR mają wysokość do 70 cm. Waga specyficzna ziarna większa jest od wagi pszenicy i wynosi 39 g (na 1000 ziaren). Kaloryczność wynosi 360 jednostek na 100 g. Skład chemiczny wykazuje: 1 proc. tłuszczu, 12 proc. białka, 75 proc. węglowodanów i 1,4 proc popiołu.

Zbiór z jednego ha waha się od 250 kg ziarna i 3 ton siana do 1560 kg ziarna i 15 ton siana. Zbiory można kilkakrotnie powiększyć, unikając sto pniowego opadania ziaren.

Jest to pierwszorzędnej wartości roślina pokarmowa dla ludzi i zwierząt, nadająca się do wykorzystania błotnistych lub pokrytych wolno przepływającą wodą nieużytków. (D)

Mechaniczny opryskiwacz drzew

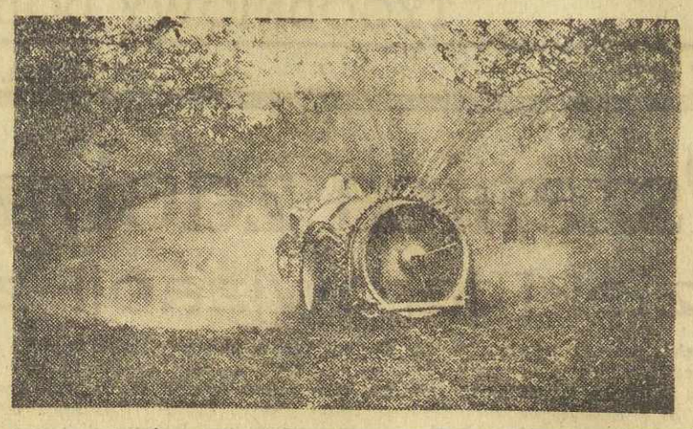

Nowy typ mechanicznego opryskiwacza drzew owocowych, niezwykle wydajny i oszczędny w pracy. Siła rozprysku jest tak wielka, że owadobójczy płyn sięga najwyższych gałęzi drzew w sadzie.

Rozrywki umysłowe

pod kierownictwem Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

8-MY TURNIEJ ZADANIOWY — SERIA I

W 4 kolejnych numerach dodatku „Świat się zmienia", poczynając od numeru bieżącego, ukażą się w ramach IX Turnieju Zadaniowego rozrywki umysłowe różnego typu, za rozwiązanie których przyznamy uczestnikom 20 wartościowych nagród książkowych.

Prawo do uzyskania nagrody mieć będzie każdy, kto nadeśle rozwiązanie co najmniej jednego zadania.

Nagrody rozdzielone będą drogą 2 losowań, a mianowicie:

w pierwszym wezmą udział tylko ci, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania wszystkich zadań turnieju;

drugim objęci zostaną uczestnicy, którzy rozwiążą mniejszą ilość zadań (minimum jedno) oraz nienagrodzeni w pierwszym losowaniu.

Po zakończeniu turnieju każdy uczestnik winien wskazać 3 zadania, które uważa za najlepsze. Autorom zadań, które zdobędą w tym głosowaniu trzy pierwsze miejsca, przyznane zostaną NAGRODY AUTORSKIE.

Rozwiązanie nadsyłać należy jednorazowo z całego turnieju, w terminie dziesięciodniowym po ukazaniu się ostatnich zadań, pod adresem naszego pisma, z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych".

I. ELIMINATKA

Ul. Bogumiła Szczawińska ze Zgierza.

Odszukać pięć wyrazów o niżej podanym znaczeniu i wpisać poziomo w puste kratki figury. Następnie z odgadniętych wyrazów skreślić litery, wchodzące w skład pięciogłoskowego wyrazu (klucza) o znaczeniu: zjawy, widziadła, strachy. Pozostałe litery, czytane w kolejności poziomej, dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Niewielki. 2) Budynek mieszkalny. 3) Hodowla, pielęgnowanie. 4) Narzędzie stołowe. 5) Ptactwo domowe.

2. KALAMBUR nad. K. Tomczak z Warszawy.

Na kawalerów nadchodzi pogrom
W postaci grzywien, mandatów ogrom.

3. SZARADKA.

Uł. „Jaskółka" z Warszawy

WSPAK PIERWSZY — rodzaj laku,
DRUGI — wymarłe zwierzę.
Wkładaj CAŁOŚĆ na głowę,
Bo przecież już mróz bierze.

4. ZAGADKA

Nad. Edmund Woliński z Warszawy

Czy będzie wprost, czy będzie wspak,
To samo wciąż odczytasz wszak.
Od kilku lat lotników brat,
Niejeden Szwab przez niego spadł.

SZACHY

72. DR. E. PALKOWSKA
II nagr. „Praca" 1948/I.

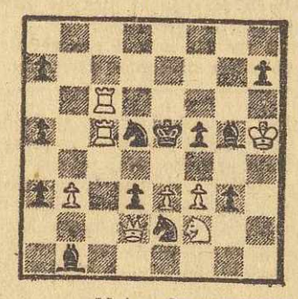

Mat w 3 pos.

OBRONA SYCYLIJSKA

Białe: Pilnik Czarne: Kashdan

grana na turnieju w Nowym Jorku 1948/9

1. c4, c5. 2. Sf3, d6. 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6 5. Sc3, g6, 6f4, Gg7. 7. e5, d:e5. 8. f:e5, Sg4. 9. Gb5† Sc6. 10. S:c6, H:d1†. 11. S:d1, a6. 12. Ga4, Gd7. 13. h3, Sh6. 14. S:e7, G:a4. 15. Sd5 Wd8. 16. c4 Sf5. 17, Gg5, Wd7. 18. S1 — c3, G:c6. 19 0—0—0, h5. 20. Sc7†, Kf8. 21. W:d7, G:d7. 22. Wd1, G:e5. 23. W:d7, h4. 24. Se4, Sd4. 25. Wd8†, Kg7. 26. Se8†, Kh7. 27. S4—f6†, G:f6. 28. S:f6† i czarne poddały się.

Prawdziwy pogrom!...

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

ZSRR. Rozegrany w Rydze turniej o mistrzostwo Łotwy wygrali wspólnie Żdanow i Strautmanis.

Kobiece mistrzostwo Moskwy zdobyła Bardina.

ARGENTYNA. Bolbochan zremisował 4:4 decydujący mecz z Rosetto, zachowując tytuł mistrza kraju.

JUGOSŁAWIA. Bardzo silnie obsadzony IV turniej finałowy o mistrzostwo Jugosławii, rozegrany w Belgradzie, przyniósł piękny i zasłużony triumf dobrze nam znanemu młodemu Gligoriczowi, który podzielił I — II miejsce z Pircem (po 12,5 p.) III — dr. Trifunovicz 12, IV Rabar 11,5.

Zatriumfowała ostra, bojowa gra. Gligoricz przegrał aż 3 partie, Pirc — 2 i mimo to udało im się zdystansować dwu „niepokonanych", b. ostrożnie grających „remisowych królów", Trifunovicza i Rabara, którzy nie przegrali ani jednej partii.

BELGIA. Dwukołowy mecz górników Belgii i Austrii zakończył się ciężką klęską Belgów 3,5:16.5. Nie zdołali oni wygrać ani jednej partii.

DANIA. Arcymistrz Tartakower przegrał nieoczekiwanie mały mecz z mistrzem duńskim Enevoldsenem +1, —2, =3! W seansach simultanowych uzyskał za to świetny rezultat +232, —21, =22.

LEKARZ RADZI

O KRWIOPLÚCIU

Żaden bodaj objaw chorobowy nie wzbudza takiego przerażenia u chorego i jego otoczenia, jak ukazywanie się domieszki krwi w plwocinie. Również lekarz odniesie się do takiego objawu z powagą. Krwioplucie wskazuje bowiem na fakt krwawienia w obrębie dróg oddechowych, a to jest zawsze sprawą poważną.

Lekarz przy krwiopluciu obawia się nie tylko utraty krwi. Przy niektórych postaciach krwioplucia utrata ta jest zresztą bardzo niewielka. Krwawienie z dróg oddechowych wskazuje na obecność pewnych zmian chorobowych, z których najważniejszą jest gruźlica płuc. Dlatego też nie należy nigdy lekceważyć nawet nieznacznego krwioplucia, lecz po zauważeniu tego objawu trzeba poddać się badaniu lekarskiemu.

Rozróżnia się kilka stopni krwioplucia. W niektórych wypadkach spostrzega się tylko nieznaczną domieszkę krwi w plwocinie, która przybiera zabarwienie różowe. Kiedyindziej plwocina składa się prawie z czystej krwi i skrzepów. Najcięższe są te przypadki, gdy wydziela się krew płynna w dużej ilości, gdy po kaszlu wypływa ona strumieniem. Nosi to nazwę krwotoku gardlanego lub płucnego. Krwotok taki stanowi już bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia.

Krwawienie płucne, związane z przebiegiem gruźlicy płuc, pojawia się, gdy już się zaczął rozpad tkanki płucnej, gdy zniszczenie dosięgło naczyń krwionośnych w płucu. Krwioplucie nierzadko jest pierwszym objawem, który zwraca uwagę chorego na chorobę. Początkowe objawy gruźlicy płuc przebiegają czasem tak skrycie, są tak nieznaczne, że chory nie zdaje sobie z tego sprawy. Dopiero domieszka krwi w plwocinie sprowadza go do lekarza, który po skrupulatnym zbadaniu z zastosowaniem prześwietlenia promieniami Roentgena stwierdza gruźlicę płuc.

Krwotoki i krwawienia płucne spostrzegamy także w przebiegu innych chorób narządu oddechowego. Najczęściej występują one przy rozszerzeniu oskrzeli, niekiedy w przebiegu zapalenia płuc, a nawet przy zapaleniu oskrzeli.

Istotą rozstrzeni oskrzelowych jest wrzecionowate lub workowate rozszerzenie oskrzeli na mniejszej lub większej przestrzeni. Przyczyną tego mogą być przewlekłe choroby oskrzeli lub tkanki płucnej, która, kurcząc się wskutek powstawania blizn, rozciąga pnie oskrzelowe.

W rozszerzonych oskrzelach gromadzi się śluz, wydzielina oskrzelowa, złuszczone komórki nabłonka i drobnoustroje. Zawartość rozstrzeni zaczyna gnić, produkty gnicia zostają wchłaniane do krwi i przyczyniają się do przewlekłego zatruwania ustroju.

Najważniejszymi objawami rozstrzeni oskrzelowych są: uporczywy kaszel z dużą ilością plwociny, plwocina o przykrym, gnilnym zapachu. Bardzo charakterystycznym objawem, świadczącym o przewlekłym zatruciu ustroju jest rozszerzenie paznokciowych członów palców rąk i nóg. Palce stają się podobne do pałeczek do bębna, a paznokcie przybierają postać szkiełek zegarkowych.

Jak należy postępować przy krwiopluciu? Przede wszystkim chory musi zachować spokój. Chorego należy ułożyć wygodnie, z górną połową ciała uniesioną. Z leków podaje się środki hamujące kaszel. Gdy wiadomo z jakiego miejsca pochodzi krwawienie, stosuje się zimne okłady na klatkę piersiową (najlepiej worek z lodem). Choremu zabrania się przyjmowania gorących pokarmów i napojów. W pierwsze dni po krwawieniu nie są wskazane nawet lekko ciepłe potrawy.

Przy skłonności do krwawień nie należy stosować baniek.

W każdym wypadku nieznacznego nawet krwawienia konieczna jest porada lekarza.

ODPOWIEDZI NA LISTY

Ob. Licku Stefan. Pańskie dolegliwości nie są proste w leczeniu. Nie można też przewidzieć, jaki środek poskutkuje na pewno. Konieczne byłoby zbadanie przez lekarza - specjalistę w celu wyjaśnienia tła Pańskiego cierpienia. Co do ziół, nie wiem o jakie Panu chodzi, ponieważ firma „Wolski" wyrabia szereg różnych preparatów ziołowych.

Wilkołak. Wysyłamy odpowiedź pocztą.

G. S. w. Zabruzdy. Powinna się Pani zgłosić do Kliniki Chorób Kobiecych Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie, Plac Starynkiewicza 3.

A. Z. z Piastowa. Jeżeli kuracja była przeprowadzona prawidłowo, to chorobę należy uważać za wyleczoną. Dla pewności można by przeprowadzić jeszcze badanie wydzieliny po prowokacji (wypicie 2 kufli piwa).

Górnik z Katowic. Rozpoznanie lekarza wydaje się słuszne. Przepisana kuracja jest właściwa i powinna być skuteczna, wymaga jednak pewnego czasu. Leczenie klimatyczne mogłoby przynieść korzyść. Najbardziej wskazane byłyby uzdrowiska nizinne lub podgórskie, przy możliwości zastosowania wodolecznia. Alkohol i tytoń należałoby raczej wykreślić.

STAŁY CZYTELNIK Z OLSZTYNA C. J. Sądząc z opisu, chodzi tu o łagodną postać padaczki z rzadko występującymi napadami. Sądzę, że przez systematyczne stosowanie pewnych środków leczniczych można będzie w tym wypadku zupełnie uniknąć napadów. Powinien się Pan zwrócić do lekarza chorób nerwowych, najlepiej do Kliniki Neurologicznej Uniwersytetu Warszawskiego.

Nauka lekarska poczyniła duże postępy w badaniach nad tą chorobą i niewątpliwie już w krótkim czasie zagadnienie tej choroby będzie całkowicie rozwiązane. Zajęcia umysłowe, byle niezbyt forsowne i wyczerpujące, nie powinny wpływać ujemnie na stan Pańskiego zdrowia.

W JEDNOŚCI SIŁA...

— PANIE, CZY PAN ZAMARZŁ?
— NIE, TYLKO PRZYPADKOWO PRZEWRÓCIŁEM BAŁWANA, A NIE CHCĘ PSUĆ DZIECIOM ZABAWY...

— DWA LATA TEMU TEŻ PANI MÓWIŁA: MAM 20 LAT...
— A TAK, BO JA NIE NALEŻĘ DO KOBIET, KTÓRE WCIĄŻ ZMIENIAJĄ ZDANIE!

— TĘ PIERWSZĄ NAGRODĘ OTRZYMAŁEŚ ZAPEWNE NA KONKURSIE CHRYZANTEM?

OŚWIADCZYNY

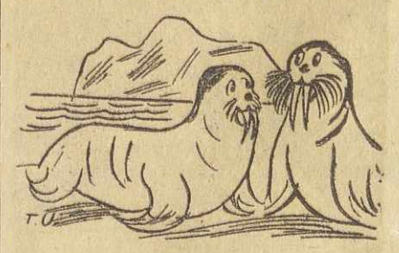

— DOBRZE, ALE POD WARUNKIEM, ŻE SIĘ OGOLISZ...

Redaktor: K. MUSZAŁÓWNA.

WAŁBRZYSKIE MIGAWKI

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wałbrzych, w lutym

Bywa tak, że myśliwy w drodze na polowanie na grubszego zwierza daje się ponieść łowieckiej żyłce i wykorzystując nadarzającą się okazję mimochodem ubija i coś drobniejszego. Dzik dzikiem, sarna sarną, ale lis, kuna, czy nawet zwykły szarak na pogardę nie zasługuje. Lepszy bowiem wróbel w ręku, niż cietrzew na sęku.

Tak było i tym razem z nami. Zasadniczym celem podróży, zasadniczym zadaniem dziennikarskim było zagadnienie społeczne, były reportaże zobrazować mające, proces i problemy związane z aklimatyzacją przybyłych do kraju reemigrantów — ludzi „odzyskanych i odzyskiwanych". Ten temat miał być naszej wyprawy — zwierzyną grubszą. Zdarzyło się jednak, że z gąszcza tysiąca codziennych problemów wypadły na nas i inne drobniejsze, błahsze może napozór.

Więc teraz, po powrocie już z wyprawy, gdy bilansujemy jej zdobycze, w pierwszym rzędzie wyłóżmy na stół nasz łowiecki drobiazg.

JAK ZANOCOWAĆ?

Wałbrzych jest dużym przemysłowym miastem. Więcej nawet — jest centralnym ośrodkiem wielkiego przemysłowego okręgu. Sieć kopalń, zakładów przemysłowych, zjednoczeń, ośrodków administracyjnych, spółdzielczych, urzędów, w tym właśnie mieści się okręg. Stwierdzeniem tym żadnej nie odkrywamy Ameryki. O tym się wie dobrze, o tym się wykłada w każdej szkole, na każdej lekcji geografii traktującej o Dolnym Śląsku. Przez Wałbrzych codziennie przewija się setki zamiejscowych interesantów przybywających tu urzędowo lub prywatnie.

Ale spróbujcie tak w Wałbrzychu znaleźć miejsce w hotelu. Gadać szkoda. Nie dlatego, żeby w hotelach miejsca nie było. Nie. Dlatego, że tych hoteli w ogóle nie ma.

Jeden wielki hotel przy pl. Grunwaldzkim był kiedyś i podobno (informacje „Orbisu") znowuż kiedyś będzie. Tymczasem jest, ale nieczynny. W drugim hotelu, który mieści się przy rynku, wywieszono tabliczkę, że z powodu remontu jest nieczynny. Pokój tam wynająć można, owszem. Ale nie na noc. Na godziny! Bez komentarzy.

Tak więc ktokolwiek w Wałbrzyską zawitasz stronę, nie trudź się daremnie szukaniem noclegu, tylko wal tramwajem do odległych o 6 km Solic, gdzie znajdziesz dach nad głową i łóżko.

OBFITOŚĆ MIĘSA

To co uderza przybysza zarówno w Wałbrzychu, jak i we wszystkich okolicznych miasteczkach i osadach przemysłowych, to obfitość mięsa i wędlin we wszystkich jatkach i sklepach rzeźniczych zarówno prywatnych, jak i spółdzielczych. Bez jakichkolwiek trudności nabyć tu można dowolny rodzaj wędlin lub mięsa.

Badając z ciekawości tę sprawę, dowiedzieliśmy się rzeczy prostej i przekonywującej. Wałbrzych a wraz z nim wszystkie okoliczne osady przemysłowe otrzymały większe, niż im początkowo przyznano, dostawy mięsa. I tak od miesiąca blisko robotnicy i pracownicy tego okręgu bez trudności i bez kolejek nabywać mogą artykuły mięsne.

Słuszność takiej polityki nie ulega kwestii. Bo komu, jak komu, ale grupie najciężej pracujących robotników przemysłowych: górnikom i pracownikom ciężkiego przemysłu kawałek mięsa na obiad jest najbardziej konieczny.

WZÓR DLA WARSZAWY

Jeśli hotele, a raczej brak tychże, wystawia Wałbrzychowi nieszczególne świadectwo, to Państwowy Dom Towarowy, a ściślej mieszcząca się tam stołówka i kawiarnia robią wszystko, by reputację miasta naprawić.

Niezależnie od tego, co się zamawia: butelkę wina, czy obiad popularny, czarną kawę z likierem czy tylko bigos bez wódki — obsługa załatwia grzecznie i szybko, nie mówiąc już o cenach naprawdę przystępnych. Kelnerki podające do stolików nie pobierają procentu za usługę, a mimo to, lub może raczej właśnie dlatego, są dla wszystkich jednako uprzejme.

Panujące w tej restauracji stosunki i stosunek obsługi do gości aż prosi się o porównanie ze znanymi lokalami gastronomicznymi stolicy, w których uprzejmość obsługi warunkuje ilość zamówionej wódki i wysokość rachunku.

O niepisanych zaleceniach odnoszących się w tych restauracjach do amatorów obiadu popularnego, lepiej nie pisać.

Wychodząc ze stołówki PDT czytamy dwa napisy. Pierwszy informuje, że personel tego zakładu bierze udział we współzawodnictwie pracy. Drugim jest stary kupiecki slogan: „Jesteś zadowolony — powiedz innym, jesteś niezadowolony — powiedz nam".

Byłem zadowolony — mówię innym. I jednocześnie zapytuję: kiedy PDT na warszawskim bruku otworzy podobną restaurację, prowadzoną pod hasłem: „Tanio — Smacznie — Uprzejmie".

REKLAMA DŹWIGNIĄ INTERESU

Na jednym ze słupów ogłoszeniowych wisi normalny afisz kinowy, zawiadamiający publiczność, że kino wyświetla dziś i w dni następne film pt. „Eksperyment prof. Erlicha".

I nic w tym fakcie nie byłoby dziwnego, gdyby nie dopisek propagandowy, umieszczony na afiszu przez dyrekcję kina. Dopisek brzmi: — Pierwszy, który wynalazł środek przeciwko syfilisowi — Film aktualny w związku z „akcją W".

Cóż, reklama jest dźwignią handlu, w tym wypadku kinowej frekwencji. Tylko że z dopisku trudno wyrozumieć, co ostatecznie tutaj ma być zareklamowane: film? prof. Erlich? czy też może „akcja W"?

W innym miejscu na jednej z głównych ulic Wałbrzycha uwagę zwraca wielki szyld, zawieszony na froncie kamienicy. Szyld informuje, że to tutaj mieści się Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewkarska „OFIAR OŚWIĘCIMIA".

Po osławionej orkiestrze jazzowej, która występowała jako „tygrysy Buchenwaldu" mamy więc spółdzielnię szewską Ofiar Oświęcimia.

O co tu właściwie chodzi? Jeśli spółdzielnia robi dobre buty i cholewki, to będą je kupować niezależnie od tego, jak zwać się będzie. Więc po kiego licha cała ta wysoce niesmaczna reklama?

Czas najwyższy, by położyć kres tego rodzaju praktykom reklamowym i pozostawić w spokoju ofiary wszelkich obozów koncentracyjnych i straszliwą tych ofiar martyrologię.

Jerzy Ros

W szkole i na poczcie
rozmawiamy o płacach

Na drzwiach napis „Powszechna Szkoła Podstawowa Nr. 45". Na korytarzu.

— Pan do kogo? — pyta woźny.

— Czy jest może ktoś wolny z personelu nauczycielskiego?

— A jest pani Krukierek — woźny wskazuje drzwi.

Pani **Janina Krukierek** skończyła zajęcia lekcyjne i prowadzi teraz pracę w bibliotece.

CO MI DAŁA REFORMA PŁAC?

— Co nam dała reforma płac? Będę mówiła o sobie. **Zarabiałam** przed Nowym Rokiem **około 15 tys. zł.**, dochodziły do tego niewielkie dodatki z opłat rodzicielskich. **Obecnie otrzymuję netto 21 tys. zł.** Nie będę więc już potrzebowała dorabiać dodatkowo i mogę więcej czasu poświęcić pracy w szkole. M. in. dlatego mogę teraz pracować w bibliotece, gdyż mam więcej wolnego czasu.

W czasie przerwy między lekcjami rozmawiamy jeszcze z innymi nauczycielami tej szkoły.

Stanisław Kawecki ma już za sobą 40 lat pracy zawodowej i pełni obowiązki zastępcy kierownika szkoły.

— Podwyżka mojej płacy jest dość znaczna, **przeszło 10 tys. miesięcznie.** Przed tym zarabiałem 14 tys. złotych, a obecnie 25 do 26 tys. Podwyżka ta wyrówna braki w moim budżecie, które musiałem pokrywać przez dodatkową wzmożoną pracę.

— A najważniejsze jest to — dodaje koleżanka p. Kaweckiego, że nareszcie uwolniliśmy się od darowizn z opieki rodzicielskiej.

NIE WIELE TO, ALE ZAWSZE...

W gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego wre jak w ulu. Tysiące interesantów pospiesznie załatwia swe sprawy.

Wchodzimy do biura Urzędu Pocztowego Warszawa 1, aby dowiedzieć się z kolei, jak regulacja płac wpłynęła na uposażenie pocztowców.

Starszy asystent **Fr. Kruszyńska** otrzymywała przed reformą płac 9000 zł miesięcznie. Obecnie dostaje 13.500.

— Jeśli odliczę pewną sumę, jako ekwiwalent za kartki żywnościowe — mówi — to i tak mam podwyżkę około 2.500 zł. Taką samą podwyżkę otrzymała również **Bronisława Wysocka. P. Leokadia Płońska,** która uprzednio miała 7.900 zł. pensji, obecnie dostaje 11.000.

— Niewiele to — mówi — ale jednak poprawa.

Wykwalifikowani pracownicy otrzymali większe podwyżki. Np. kontroler przyjętych wpłat na PKO, **Józef Karwacki,** miał poprzednio pensji z dodatkiem 11 tys., a obecnie 19 tys. Ze względu na charakter swej pracy nie może on brać udziału we współzawodnictwie i gdyby nie podwyżka zarabiałby znacznie mniej, niż podlegli mu pracownicy. (mg).

Wojew. Kom. Porozumiewawcza
omawia akcję »H«

W myśl zalecenia Centralnej Komisji Międzypartyjnej obradowała w Warszawie Woj. Kom. Porozumiewawcza stronnictw politycznych, poświęcona omówieniu zagadnień, związanych z akcją „H".

W przyjętej rezolucji uczestnicy konferencji stwierdzają m.in., że planowana liczba trzody chlewnej do zakontraktowania w 1949 r. dla woj. warszawskiego jest w pełni realna i że istnieją możliwości przekroczenia tej liczby.

15 tysięcy traktorów
wyruszy wiosną na pola

Około 8 tysięcy traktorów wyremontowano w ciągu zimy w warsztatach (TOR-u) Przedsiębiorstwa Państwowej Technicznej Obsługi Rolnictwa. 15 tysięcy traktorów weźmie udział w tegorocznej orce wiosennej. Mechanizacja rolnictwa czyni coraz większe postępy, podnosząc wydajność produkcji.

W roku bieżącym stan traktorów zwiększy się o nowych 6000 sztuk. Równocześnie wzrośnie masowa produkcja części traktorowych w warsztatach TOR-u.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Min. Rolnictwa zapoznano dziennikarzy z zadaniami i planami TOR-u.

Należy do nich m. in.: zakładanie i prowadzenie warsztatów naprawy mechanicznego sprzętu rolniczego i nadzór nad sprzętem. Nadto produkcja części zamiennych dla traktorów oraz szkolenie mechaników warsztatowych i traktorzystów.

TOR zabrał się energicznie do wykonania stojących przed nim zadań, organizując na terenie kraju 194 stałych warsztatów (z 2433 obrabiarek) oraz ok. 100 t. zw. czołówek naprawczych t. j. reparacyjnych warsztatów objazdowych.

Warsztaty stałe rozmieszczono najgęściej w okręgach posiadających największą liczbę traktorów. Ponadto uruchomiono podręczne warsztaty w terenie przy zespołach maszynowych (co najmniej 10-traktorowych) w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich i ośrodkach maszynowych Samopomocy Chłopskiej.

TANIEJ I SZYBCIEJ

Uruchomienie tych warsztatów ma poważne znaczenie dla zespołów. W podręcznym warsztacie można dokonać mniejszych napraw, taniej i szybciej, unikając przez to z jednej strony kosztów dostarczania traktoru do warsztatu sałego, z drugiej — dłuższych przerw w pracy. **W roku bież. TOR przeznacza około 600 obrabiarek dla podręcznych warsztatów.**

Stan obrabiarek, jakimi TOR dysponuje, pozostawia wiele do życzenia. Większość jest przestarzałego typu i stąd mniejsza ich wydajność. Duże trudności nastręcza też brak części do traktorów. Traktorów jest jeszcze stosunkowo do potrzeb niewiele, a najgorsze — są one różnych (ok. pięćdziesiąt) marek i to nie pozwala przemysłowi na podjęcie produkcji części zamiennych. Muszą je wykonywać warsztaty rękodzielnicze. Wykazują one w tej dziedzinie dużo pomysłowości. O wynikach działalności warsztatów świadczą cyfry dotyczące pracy traktorów.

5000 KAPITALNYCH REMONTÓW

W 1947 r. przypadało na traktor rocznie 180 ha zaoranej ziemi i 22 kg. paliwa na hektar. W 1948 stosunek ten poprawił się, osiągając 270 ha na traktor i mniejsze zużycie paliwa na hektar, bo tylko 19,3 kg.

Tegoroczny plan napraw zimowych przewidywał 4806 kapitalnych remontów, 2877 średnich, nie mówiąc o małych naprawach i przeglądzie traktorów. **Plan ten do 10 ub. m. wykonano w około 40 proc. i zostanie wykonany w pełni przed rozpoczęciem prac w polu.**

W roku 1948 przeszkolono w specjalnych ośrodkach 4500 nowych traktorzystów i około tysiąca mechaników warsztatowych. W r. bież. powstanie w Elblągu Centralna Szkoła Mechanizacji, w której przeszkoli się 3200 osób.

Jeszcze jedno centrum szkolenia powstanie w 1952 roku. **Pod koniec planu 6-letniego 120 tysięcy przeszkolonych traktorzystów mechaników obsługiwać będzie 60 tysięcy traktorów. (i).**

Obowiązek rejestracji
rezerw osobowych

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona na terenie Warszawy jednorazowa rejestracja rezerw osobowych, połączona z przeglądem lekarskim. Rejestrację przeprowadzać będą ogólne wojskowe komisje rejestracyjne.

Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają: mężczyźni urodzeni w latach 1900 — 1926, bez względu na to, czy ich stosunek do służby wojskowej został ustalony i czy odbywali oni czynną służbę wojskową, osoby urodzone w latach 1895 — 1926, posiadające stopień oficerski.

Ponadto obowiązkowi rejestracji mogą być poddane kobiety, nie posiadające stopnia oficerskiego, urodzone w latach 1913 — 1926, które odbywały czynną służbę wojskową i zostały z niej zwolnione, bądź nie odbywały czynnej służby wojskowej, lecz ze względu na posiadane wykształcenie, ewent. wykonywany zawód, mogą być użyte do pomocniczej służby wojskowej.

Termin rozpoczęcia działalności Komisji będzie podany do wiadomości publicznej za pośrednictwem ogłoszeń ulicznych.

Kierownicy władz, urzędów, instytucji, zakładów naukowych, przedsiębiorstw i zakładów pracy — państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych — są obowiązani sprawdzać przez zbadanie wojskowych dokumentów osobistych, czy osoby zatrudnione, bądź też starające się o przyjęcie, wypełniły obowiązek zgłoszenia się do rejestracji.

W razie stwierdzenia niewypełnienia przez daną osobę obowiązku zgłoszenia się do rejestracji należy o tym powiadomić niezwłocznie najbliższą rejonową komendę uzupełnień.

Ci, spośród kierowników, którzy nie wypełnią tego obowiązku podlegać będą karze aresztu do 1 roku i 30 tys. zł. grzywny, ewent. jednej z tych kar.

Zakład Rentgenologii i Kliniki Uniwersyteckie
powstają w Poznaniu

W Poznaniu uruchamia się Zakład Rentgenologii, klinikę chorób skórnych i wenerycznych, III klinikę chorób wewnętrznych oraz II klinikę chirurgiczną i neurologiczną.

W końcu bież. roku powstanie jeszcze klinika psychiatryczna, która będzie się mieściła w osobnym pawilonie.

Klinik przed wojną na terenie Poznania było bardzo mało i z tego też powodu akcja szkoleniowa kadr lekarskich nie mogła być taka rozległa jak obecnie. W klinikach nie tylko leczy się chorych, główny nacisk kładze się na specjalizację i podniesienie fachowości lekarzy i pracowników Służby Zdrowia.

Obecnie zagadnienie to uległo dużej poprawie i z każdym niemal miesiącem ilość klinik się zwiększa.

Największą bolączką jest brak w Poznaniu Instytutu Radowego, tym bardziej, że notuje się sporo wypadków zachorzeń na raka.

Chorzy wysyłani są obecnie do Warszawy i Gliwic, gdzie brak jest miejsc. Niejednokrotnie trzeba czekać po kilka miesięcy na kolejkę, gdyż te dwa Instytuty w Polsce są niewystarczające.

Urządzenia laboratoryjne i szkolne

Wagi techniczne, analityczne i osobowe, szkło laboratoryjne, piece muflowe, mikroskopy, termometry, areometry

L. Koch i S-ka

W-WA, BRUKOWA 22

Telefon Praga 76-54. K 697-0

Jak uszyć

wiosenny kostium?

»Moda i Życie Praktyczne«

nr. 5 K 593-1

Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej
wychowuje kadry inteligencji

W Zarz. Gł. ZAMP odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele Zarządu zilustrowali wyniki podjętej przez ZAMP akcji uniwersytetów niedzielnych i świetlicowej.

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, niezależnie od pracy na odcinku szkół wyższych prowadzi działalność społeczną na odcinku robotniczym i wiejskim. Działalność ta ma na celu polityczną i kulturalną aktywizację młodzieży robotniczej i chłopskiej, podniesienie poziomu uświadomienia politycznego szerokich mas pracujących oraz przyśpieszenia procesu upowszechnienia oświaty i kultury.

Podjęta przez ZAMP przed czterema miesiącami akcja uniwersytetów świetlicowych i niedzielnych objęła w tej chwili ok. 6 tys. słuchaczy. Program wykładów obejmuje m. in. podstawowe wiadomości z ekonomii, rozwoju społecznego, zagadnień Polski współczesnej, klasy robotniczej itd. Uniwersytety te organizowane są w miastach przy świetlicach, a na wsi przy ośrodkach samopomocowych.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że młodzież wiejska żywiołowo garnie się do tego rodzaju uniwersytetów, nabywając, względnie uzupełniając swe wiadomości.

Innym ważnym odcinkiem pracy ZAMP-u jest walka z analfabetyzmem. W akcji tej bierze udział ok. 700 studentów ZAMP-owców, obsługujących ok. 60 kursów.

Inną poważną akcją, podjętą przez ZAMP w oparciu o ZMP, są tzw. „patrole społeczne". Ok. 300 studentów ZAMP z całego kraju w 30 zorganizowanych ekipach wyruszyło do 5 województw kraju (krakowskie, łódzkie, rzeszowskie, kieleckie, lubelskie), niosąc pomoc kulturalną i sanitarną.

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach i pozytywnych wynikach podjętej akcji, Zarząd Główny ZAMP-u zamierza w dalszym ciągu prowadzić rozpoczęte prace w kierunku wychowania nowych kadr inteligencji ludowej i powiązania młodzieży akademickiej z aktualnymi problemami wsi polskiej.

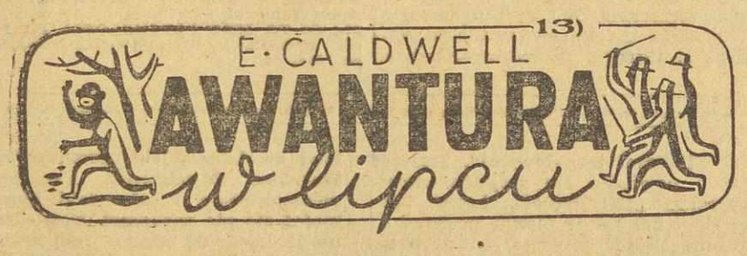

Sonny nie bacząc na niebezpieczeństwo zawraca ze swej drogi, by powrócić do chaty babki i nakarmić osamotnione króliki. Wyjmuje z klatki małego króliczka, zwierzątko będzie mu towarzyszyć na przymusowym wygnaniu.

Mc.. Curtain dogania w drodze nad jeziora Lord's Creek—Jim Couch. Podkreśla swemu zwierzchnikowi konieczność powrotu na wezwanie sędziego Ben Allena.

— Tak się cieszyłem na parę dni odpoczynku i spokoju tam, nad potokiem, Jimie — mówił zgnębiony. — To są jedyne wakacje, na jakie mogę sobie pozwolić.

— Może sędzia Ben Allen ma tylko parę słów do powiedzenia — rzekł ze współczuciem — i zaraz będziesz mógł wrócić.

Jeff spojrzał na niego pełen nadziei: — Myślisz, że to możliwe, co, Jim?

— Na pewno! — przytakiwał Jim. — Sędzia chyba nie zamierza robić jakichś większych zmian. Do wstępnych wyborów jest jeszcze daleko.

— A więc dobrze! — Jeff zdobył się na stanowczość. Puścił motor w ruch i zaczął zawracać wóz. — Pojadę prędko do miasta i zobaczę się z sędzią. Ty i Bert pilnujcie porządku w więzieniu.

Odjechał szybko, dodając gazu. Zostawił Jima stojącego na drodze. Do Andrewjones było ze 25 km, jednak już w pół godziny później wjechał na główną ulicę. Było parę minut po drugiej, gdy przejeżdżał obok budynku sądu i skręcił w Maple Street, gdzie stał dom sędziego Allena. Minął stację benzynową, czynną przez całą noc, i zobaczył tam kilku mężczyzn stojących obok samochodu, którego zbiornik napełniano benzyną. Zwiększył szybkość nie chcąc, aby go poznano. Był pewien, że ci mężczyźni jechali do Flowery Branch, aby wziąć udział w polowaniu na Murzyna.

Dotarł do drogi wjazdowej przed domem sędziego Allena, skręcił gwałtownie przy jej końcu i wjechał pod dach przed garażem. Wysiadł prędko nie zamykając drzwiczek wozu za sobą.

Wszedł na schody, przeszedł przez ganek i zaczął energicznie stukać do drzwi.

Sędzia Ben Allen był sędzią okręgowym przez dwadzieścia lat i przeszedł na emeryturę, mając sześćdziesiąt pięć lat. Żona jego umarła przed jedenastu laty i był zupełnie sam na świecie. Jeżeli miał jakichś bliższych krewnych, nikt w Andrewjones nie wiedział o tym, bo on sam nigdy o nich nie wspominał.

Przyjmował tylko u siebie polityków, którzy opuszczali dom natychmiast po załatwieniu swoich spraw i nigdy nie bywali zapraszani jako prywatni goście. Sędzia Ben Allen hodował gołębie w podwórzu za domem. Dom jego był największy i najbielszy w Andrewjones. Zbudowany w stylu kolonialnym, miał dwa piętra i od frontu grube kolumny, sięgające aż do dachu.

Partia demokratyczna w okręgu Julie była rozbita na dwa odłamy i sędzia Ben Allen objął przewodnictwo nad większym z nich. Od tego czasu demokraci spod znaku Allena nie przegrali ani razu wyborów i całe hrabstwo było rządzone przez polityków z nim zaprzyjaźnionych. Republikanie mieli tak mało wyborców w okręgu, że ich kandydat nie miał żadnych szans na urząd. Nieliczni, którzy by ewentualnie na nich głosowali, byli podzieleni pomiędzy dwa odłamy partii demokratycznej.

Po paru minutach drzwi otworzył Wardlow, stary Murzyn sędziego Bena Allena. Wardlow był kilkanaście lat młodszy od Allena, ale wyglądał dwa razy starzej. Włosy miał białe jak bawełna. Chodził przygarbiony, posuwając nogami.

Jeff odsunął Wardlowa i wszedł, zatrzaskując drzwi za sobą. Wardlow usunął się skwapliwie. Nie pierwszy to raz szeryf wchodził z takim pośpiechem do sędziego.

Sędzia Ben Allen czekał na Jeffa w bibliotece. Miał na sobie nocną koszulę i pantofle, a Wardlow zarzucił mu na ramiona wełniany koc w białe i niebieskie pasy. Siedział przy biurku.

— O co chodzi, sędzio — zapytał Jeff stając przed nim wyprostowany jak więzień na przesłuchaniu.

Sędzia Allen patrzył na niego bez uśmiechu. Jeff nie pamiętał, żeby kiedykolwiek przedtem widział go z takim stroskanym wyrazem twarzy.

Sporo czasu potrzebowałeś, by przyjechać tu do mnie — rzekł. — Ja bym zdążył już dziesięć razy.

— Byłem daleko stąd, koło Lord's Creek, gdy dowiedziałem się, że mnie wzywasz do siebie.

— Co tam robiłeś w nocy, o tej porze? — spytał niecierpliwie. — Dlaczego nie byłeś w łóżku?

Jeff popatrzył na niego uważnie, zanim odpowiedział. W ciągu ostatnich dziesięciu lat sędzia Ben Allen wysyłał go już nieraz na ryby i Jeff zastanawiał się teraz, czy sędzia nie gniewa się za to, że tym razem wybrał się na ryby z własnej inicjatywy.

— Pojechałem na ryby — rzekł w końcu.

Sędzia Ben Allen poprawił zsuwający się z ramion koc i owinął się nim lepiej.

— To niedobrze, Mc Curtain — rzekł z powagą, mówiąc takim tonem, jak gdyby ferował jakiś ważny wyrok z ławy sędziowskiej. — Siadaj, Mc Curtain.

Jeff usiadł.

— T asprawa pogarsza się z każdą minutą — mówił, cedząc każde słowo sędzia, patrząc na Jeffa. — To jest właśnie najgorsze. Będziemy mieli wstępne wybory za niecałe cztery miesiące. To jest właśnie okres, w którym musimy czuć pewny grunt pod nogami.

Jeff skinął głową.

— Gdzie cię widziano dziś w nocy, od chwili, gdy się rozpoczęła cała historia?

Spałem, aż do północy, może trochę dłużej — powiedział żywo Jeff. — P tem wstałem, ubrałem się i dojechałem prawie do Lord's Creek. Nie widziałem żywj duszy oprócz mojej żony i pomocników.

— Zobaczymy.

Sędzia patrzył na niego z taką miną, jak gdyby rozważał czy Jeff może kłamać.

(D. c. n.)

Sztormy na Bałtyku

Wskutek szalejących ostatnio sztormów na Bałtyku, woda podmyła brzegi półwyspu Hel.

Zabytki powstają z ruin

w woj. śląsko-dąbrowskim

W pracach nad odbudową i konserwacją budowli zabytkowych, województwo śląsko - dąbrowskie notuje poważne osiągnięcia.

W ostatnim sezonie budowlanym wykonano robót konserwatorskich o 200 proc. więcej, niż przewidywał plan. Szczególną opieką otoczono zanikające powoli zabytki architektury drewnianej.

W Nysie odbudowano kompletnie i nakryto dachem kilkanaście cennych, zniszczonych w czasie wojny budowli, m. in. odbudowano Starą Wagę wspaniałą budowlę XVI w. o bogatej gotyckiej fasadzie, ozdobionej rzeźbami z kamienia oraz t. zw. Gród Biskupi, obejmujący kompleks budynków z XVIII w. i Pałac Biskupi zbudowany w stylu barokowym. Dzwonicę kościoła św. Jakuba tzw. Campanillę nakryto dachem, założono dzwony i uporządkowano wnętrze. Poważne prace przeprowadzono w kościele św. Barbary (gotyk) i w tzw. seminarium św. Anny

W Opolu odbudowano kaplicę św. Wojciecha w stylu barokowym oraz 4 zabytkowe domy z XVIII w.

W Raciborzu przeprowadzono kompletną odbudowę i rekonstrukcję kościoła Najśw. Marii Panny, zbudowanego w stylu gotyckim.

W kościele romańskim **św. Jana w Siewierzu** pow. Zawiercie wykonano w ostatnim sezonie 50 proc. prac przewidzianych około zabezpieczenia zabytku. Znaczne prace przeprowadzono również około kościoła Pocysterskiego w **Rudach Wielkich,**

Naczelne władze gospodarki narodowej

Uchwała Sejmu Ustawodawczego

(Dokończesnie ze str. 1-ej).

W toku dalszych obrad w imieniu komisji: Przemysłu i Handlu, Planu Gospodarczego oraz Prawniczej i Regulaminowej, pos. Kuczewski (PZPR) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych przepisów projektu ustawy, pos. Kuczewski stwierdza, iż Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stanie się organem Rządu o uregulowanym ustawowo w zakresie działania. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego pełnić będzie jednocześnie funkcje przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, powołanej do życia przez nową ustawę.

Najwyższy organ ekonomiczny Rządu

Oceniając istotny sens zmiany, wywołanej zastąpieniem CUP przez PKPG, sprawozdawca stwierdza, że nowy centralny organ gospodarczy będzie instytucją nadrzędną w stosunku do całej gospodarki narodowej, będzie najwyższym gospodarczym organem Rządu.

Poważną inowacją jest powołanie do życia Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. Plan 6-letni wymagać będzie przeszkolenia w zawodach nierolniczych ponad 800—900 tys. robotników oraz 80—100 tys. techników. CUSZ, który scentralizuje szkolenie zawodowe, przyśpieszy stworzenie nowej inteligencji ludowej, co odegra niezmiernie doniosłą rolę w wykonaniu zadań planu 6-letniego.

Przypominając następnie, że plan 6-letni przewiduje na 1955 r. 4-krotny wzrost produkcji w przeliczeniu na głowę ludności — w porównaniu do stanu przedwojennego i że konsumcja dóbr bezpośredniego spożycia wzrośnie w 1955 r. do 200 proc. poziomu przedwojennego, mówca wskazuje, iż zrealizowaniu tych olbrzymich zadań służy projekt ustawy.

6 nowych ministerstw gospodarczych

Projekt ten przewiduje mianowicie utworzenie 4 wyspecjalizowanych ministerstw przemysłowych, które będą mogły prawidłowo kierować stroną techniczną produkcji i polityką personalną zakładów.

Referent omawia następnie zakres działania poszczególnych nowych ministerstw wskazując, że **Min. Górnictwa i Energetyki** kierować będzie pracą przemysłu węglowego, górnictwa solnego i naftowego, przemysłu energetycznego, torfowego i gazownictwa. **Min. Przemysłu Ciężkiego** roztaczać ma nadzór nad przemysłami: hutniczym, metalowym, elektrotechnicznym i chemicznym. **Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego** kierować będzie rozwojem przemysłu cukrowniczego, fermentacyjnego i innych rodzajów przemysłu spożywczego, a także — spirytusowego i tytoniowego. Wreszcie **Min. Przemysłu Lekkiego** zgrupuje przemysły: włókienniczy, odzieżowy, skórzany, drzewny, zapałczany, mineralny i papierniczy.

Powstaną też dwa ministerstwa, kierujące odcinkiem obrotu towarowego. Min. Handlu Wewnętrznego przyczyni się do dalszego uporządkowania rynku krajowego i obniżenia cen sprzedażnych przedmiotów powszechnego użytku.

Wobec stałego wzrostu naszych obrotów towarowych z zagranicą i odrębnego charakteru tej dziedziny handlu, ustawa powołuje do życia Min. Handlu Zagranicznego.

W imieniu połączonych komisji mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy w przedłożeniu rządowym wraz z poprawkami.

Dyskusja nad projektem ustawy

W debacie, jaka się następnie wywiązała, pierwszy zabrał głos pos. **Popiel (PZPR),** który dokonał na wstępie ogólnego podsumowania osiągnięć Min. Przemysłu i Handlu.

Trzy najważniejsze cele przeprowadzanej reformy, to: — zdaniem mówcy — wzmocnienie elementu planowości w kierownictwie naszej gospodarki, wyspecjalizowanie ośrodków, kierujących poszczególnymi dziedzinami naszej gospodarki oraz rozwinięcie walki o kulturę techniczną i rentowność.

Z kolei pos. **Arczyński (SD)** wskazał, iż plan 6-letni ma doprowadzić do utworzenia milionowej kadry inteligencji ludowej, wywodzącej się ze świata pracy.

Ta część inteligencji — stwierdził mówca — która zajmuje bierną postawę wobec rzeczywistości polskiej, winna zrozumieć, że jeśli nie włączy się na czas w procesy rozwojowe Polski Ludowej, znajdzie się poza burtą życia, stanie się masą niepotrzebnych ludzi.

Klub Posłów SD będzie głosował za przedłożonym projektem.

Dyskusję zamknęło przemówienie **pos. Tilgnera (SP).** Zdaniem mówcy przedłożona ustawa odpowiada warunkom rozwojowym naszego życia gospodarczego.

W głosowaniu projekt ustawy Izba przyjęła jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Przełom w gospodarce mięsnej

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm rozpatrywał sprawozdanie komisji: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o obrocie zwierzętami gospodarskimi i produktami uboju oraz o ich przetwórstwie.

Referent **pos. Chełchowski (PZPR)** określił znaczenie ustawy, jako doniosłe dla uporządkowania skupu. Ustawa normuje prace: targowisk i organizację spędu, dzięki którym umożliwi się sprawniejszy i bardziej planowy handel zwierzętami gospodarskimi, zarówno na ubój, jak i na chów. Uporządkowanie uboju i handlu mięsem jest niezbędne dla zlikwidowania spekulacji na rynku mięsnym.

W imieniu Komisji pos. Chełchowski wnosi o uchwalenie projektu ustawy.

Pos. **Pszczółkowski** (PZPR) zajął się specjalnie omówieniem przełomu, jaki następuje obecnie w dziedzinie obrotu zwierzętami gospodarskimi.

Zdaniem mówcy, ustawa daje możliwość gruntownego uzdrowienia rynku mięsnego. Klub widzi w tych posunięciach Rządu dążenie do należytego zaopatrzenia ludzi pracy w mięso i tłuszcze, a jednocześnie drogę do podniesienia dobrobytu mało- i średniorolnego chłopa.

Ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Wczoraj przeciwnicy polityczni — dziś zdrajcy narodu

W dalszym ciągu obrad marszałek Kowalski powiadomił posłów, iż otrzymał od Min. Bezpieczeństwa Publicznego pismo z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Franciszka Wójcickiego, który został zatrzymany w chwili, gdy usiłował nielegalnie opuścić granice Rzeczypospolitej. Wniosek ten odesłany został do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Marszałek komunikuje następnie, że otrzymał od Min. Bezpieczeństwa Publicznego pismo, zawiadamiające o nielegalnym opuszczeniu terenu Rzeczypospolitej przez posłów: Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika.

W związku z tym marszałek Kowalski udzielił głosu ministrowi bezpieczeństwa publicznego, Stanisławowi Radkiewiczowi.

(OŚWIADCZENIE MIN. RADKIEWICZA PODAJEMY NA STR. 1)

Po oświadczeniu min. Radkiewicza zabrał głos **pos. Wycech** (PSL), który akcentuje fakt, iż uciekinierzy byli ludźmi współodpowiedzialnymi za szkodliwą działalność ich herszta — Mikołajczyka, pozostającego na usługach obcego mocarstwa.

Ucieczka ta — konstatuje pos. Wycech — odbyła się z inicjatywy i dla celów obcego mocarstwa i jego wywiadu, odbyła się w zamiarze szkodzenia interesom Polski Ludowej.

Ostatnim mówcą, który zabrał głos w dyskusji, był **pos. Ochab** (PZPR).

Stwierdził on, że sprawa posłów-zdrajców budzi wstręt i odrazę w każdym uczciwym Polaku. Wczoraj — powiedział pos. Ochab — byli to nasi przeciwnicy polityczni. Dziś stali się zdrajcami bez czci i honoru, którzy zbiegli do obozu wrogów Polski. Obóz ten występuje przeciwko naszym granicom zachodnim i naszej suwerenności, obóz ten próbuje odbudować imperializm niemiecki.

Pos. Ochab kończy swoje wystąpienie, składając w imieniu Klubu PZPR wniosek następującej treści:

1 Sejm Ustawodawczy pozbawia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika mandatów poselskich.

2 Sejm Ustawodawczy wzywa rząd do pozbawienia Stanisława Bańczyka, Tomasza Kołakowskiego i Stanisława Wójcika obywatelstwa polskiego.

Wniosek Klubu PZPR został w głosowaniu jednomyślnie przyjęty.

Na tym posiedzenie zostało zakończone.

Wróg brzegów i sieci — sfilmowany

Ciężkie chwile Helu i rybaków

(Od własnego korespondenta „Życia")

Hallerowo, w lutym.

STYCZEŃ był czarnym miesiącem dla tutejszych rybaków. Ciągłe wichury i sztormy uniemożliwiały wyjazd na pełne morze. Kutry w porcie Władysławowo zostały poważnie uszkodzone. W czasie sztormu (dnia 22 stycznia i 2 lutego) siła wiatru dochodziła do 20 m. na sekundę.

Kilka miejscowości nadmorskich, a zwłaszcza Karwia, oddzielona od morza niskim brzegiem i leżąca w głębokiej kotlinie, stale są zagrożone zalewem. Główny Urząd Morski zużył w ciągu kilku ostatnich dni 70 wagonów materiału, aby umocnić kilkanaście metrów brzegu.

Mimo to niebezpieczeństwo powodzi istnieje nadal. Potężne fale rzucają kilkunasto kilogramowymi kamieniami — jak piłkami.

Na półwyspie helskim niebezpieczeństwo powodzi jest nie mniejsze: cały lasek między Chałupami a Wielką Wsią znajduje się pod wodą. Komunikacja kolejowa została dwa razy przerwana w kilku miejscach.

POSZARPANE SIECI

Krótkie przerwy między wichurą a sztormami zużywają rybacy na naprawę sprzętu, tak, że tylko nieliczne kutry mogą wyjechać na połowy. W rozchodach rybaków główną pozycję zajmują wydatki na sprzęt. Częste gubienie sieci, które zaczepiają się o wraki, leżące na dnie morza, powoduje olbrzymie straty, które trzeba pokrywać dochodem kilkunastu połowów.

Nie na wiele zda się tu znajomość zawodu: jeden z doświadczonych rybaków z Wielkiej Wsi w ciągu dziesięciu połowów stracił siedem sieci wartości ogólnej około ośmiuset tysięcy złotych.

FILM NIEBEZPIECZEŃSTW

Od 19 stycznia w porcie rybackim Władysławowo bawi ekipa PKF z Sopotu, która nakręca film z życia i pracy rybaków. Z trudności i niebezpieczeństw, jakie musi pokonać rybak, nie wszyscy zdają sobie sprawę. Praca motorów często zawodzi w czasie burzy, która niespodziewanie może zaskoczyć rybaków na pełnym morzu, i powrót do portu w takich warunkach obfituje w sceny dramatycznej i nie zawsze zwycięskiej walki z żywiołem.

Ponieważ większość zdjęć musi być wykonana na pełnym morzu, praca ekipy przedłuża się, bowiem pogoda sztormowa uniemożliwiała wyjazd z portu. Film dokona też zdjęć ostatnich sztormów i zniszczeń, jakich dokonały oraz przedstawi pracę drużyn ratowniczych.

Za dwa miesiące film ukaże się na ekranach.

WODOCIĄG — ZA PUNKTUALNOŚĆ

Miejscowości nadmorskie dniem i nocą bronią się przed powodzią, ale jedna, położona kilometr od morza i półtora od Wielkiej Wsi, w kierunku Jastrzębiej Góry, Chłapowo, odczuwa dotkliwy brak wody. W całej wiosce rybacko-rolniczej znajduje się jedna tylko studnia. Na 100 mieszkańców!

Wiercenie studzien w kilkudziesięciu miejscach na głębokości przeszło stu metrów nie dało żadnego wyniku. Sprawę rozwiązałoby przeprowadzenie rurociągiem dobrej wody ze źródła oddalonego od Chłapowa o trzy kilometry. Koszt wyniósłby około pięciu milionów złotych. Mieszkańcy są za biedni, by ten wydatek pokryć.

Ponieważ jednak gmina Strzelno, do której wioska należy, ściągnęła w 100 proc. i w terminie podatek gruntowy za rok 1948, — może na koszt państwa w nagrodę zelektryfikować jedną z wiosek. Sprawa może więc znaleźć szczęśliwe rozwiązanie. Zamiast elektryczności — woda dla Chłapowa.

K. S.

Sanatorium

dla chłopów-gruźlików

W miejscowości Włodzimierzów koło Piotrkowa uruchomiono obecnie sanatorium dla chorych na płuca.

Otwarte sanatorium zostało wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia oraz aparaty i zostało oddane do leczenia tylko chłopów. Chorzy chłopi do sanatorium we Włodzimierzowie są wysyłani przez Ministerstwo Zdrowia, lub wojewódzkie urzędy Ministerstwa.

Nowe Domy Kultury

na Śląsku i Pomorzu

Z inicjatywy ZMP powstanie w Poznaniu w niedługim czasie Młodzieżowy Dom Kultury, który mieścić będzie sale teatralną na 1000 osób, obszerną świetlicę, bibliotekę, czytelnię, salę wykładową i pokoje klubowe. Dom ma stać się ośrodkiem nauki i pracy artystycznej młodzieży.

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego powstają kosztem 60 milionów zł. placówki kult.-oświatowe, jak Domy Kultury, Domy Ludowe i Domy Społeczne, w 8 miastach m. in. Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Nysie, Koźlu i Raciborzu.

W najbliższym czasie otwarty będzie Dom Kultury w Solicach-Zdroju. W Domu tym odbywać się będzie kurs dekoratorów świetlicowych, czynna będzie Poradnia Świetlicowa oraz zapowiedziany został szereg imprez kult.-oświatowych.

Na Kujawach w Jaksicach k/Inowrocławia otwarto uroczyście pierwszy Dom Kultury Robotniczo-Chłopskiej zaopatrzony w bibliotekę, czytelnię i salę teatralną.

W Starogardzie Pow. Rada ZZ zwróciła się do Zarządu Miejskiego o przydział domu na Robotniczy Dom Kultury.

Gazeta na zaprzęgach

...reniferowych

W samym centrum tundry Bolszeziemielskiej, w osadzie Hosieda-Hard położonej poza kołem polarnym, wychodzi od pewnego czasu gazeta rejonowa p. t. „O hodowli reniferów". Dotychczas wydano 40 numerów tego pisma. Gazeta systematycznie naświetla doświadczenia czołowych hodowców reniferów i pracę Rad Delegatów działających w tundrze. Do kołchozów zajmujących się hodowlą reniferów (koczujących po tundrze) gazeta dostarczana jest na zaprzęgach reniferowych. Jest to czwarta drukowana gazeta. wydawana w Nenieckim Okręgu Narodowościowym.

W sobotę 12 lutego

mija termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs

»CZY JESTEŚ DOWCIPNY?«

Malarstwo ceramiczne

w wałbrzyskich fabrykach porcelany

W fabrykach porcelany „Tielsch" w Wałbrzychu odbywa się obecnie kurs malarstwa ceramicznego, który rozpoczął się w październiku. Na kurs ten przyjęto 40 młodych pracowników z ukończoną szkołą powszechną, którzy wykazują zdolności rysunkowe.

Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny estetyki, techniki, dekorowania, stemplowania, natryskiwania itp. Znaczna część godzin przeznaczona jest na zajęcia praktyczne, obejmujące wykonanie dekoracji ręcznych, łączenie dekoracji, inkrustację itd. Zakończenie kursu przewidziane jest na dzień 31 marca.

Przeszkolenie młodych pracowników nie tylko umożliwi zwiększenie wykwalifikowanego personelu fabrycznego i przyczyni się do usprawnienia produkcji, lecz także pozwoli na zastąpienie dotąd jeszcze używanych starych wzorów niemieckich nowymi, opracowanymi przez polskich malarzy.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem wydawnictwa „Nasza Księgarnia" ukazały się następujące książki:

ZOFIA MALICKA I MARIA KOWNACKA — Leszczynowa górka. Str. 64 cena złotych 270.

JAN SOKOŁOWSKI. — W gniazdku jaskółki. Str. 56. Cena zł. 120

EWA SZELBURG-ZAREMBINA — Igielgi ze złotym uszkiem. Str. 24. Cena zł. 120.

W. I. LENIN. — Zadania związków młodzieży. (Przemówienie wygłoszone na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji. Dnia 2 października 1920 roku). Str. 33. Cena zł. 55.

Nakładem wydawnictwa: Kraków 1948. WIEDZA — ZAWÓD — KULTURA Tadeusz Zapiór i S-ka ukazała się książka pt.: Co TO JEST PSYCHOLOGIA PRACY dra Bronisława Biegeleisen-Zelazowskiego. Str. 54.

Z DNIA NA DZIEŃ

Wyrok i nagonka

Wyrok budapesztański w procesie **Józefa Pehm — Mindszenty'ego,** jak to z góry można było przewidzieć, spowodował w obozie reakcji światowej istny wylew propagandy antydemokratycznej i antywęgierskiej. Tak to przynajmniej da się określić, gdy wstawić głowę w głośnik radiowy, tętniący „bum-bumem" i wyjący „głosem Ameryki" (kapitalistycznej)! Burzliwa fala nienawiści, potępień i protestów leje się, jak z cebra!...

Zanim jednak zastosujemy zbawczy „pstryk", przekręcając gałkę aparatu, posłuchajmy tego harmidru obłudy i fałszu.

Wszczęli go porpuraci amerykańscy i wiedeńscy, krakaniem o „torturach", które miano rzekomo stosować, aby nakłonić oskarżonego do zeznań. Stworzyło to efektowny przykład nastrojowy, z którego, niczym „anioł burzy", wyłonił sie min. Bevin, aby obwieścić, że „sposób w jaki zmobilizowano wszystkie siły państwa węgierskiego przeciw kardynałowi jest nie do przyjęcia dla **brytyjskiej koncepcji ludzkich praw i wolności".**

Wiemy coś nie coś o tej „brytyjskiej koncepcji" skądinąd, niźli z propagandy oświadczeń radiowych! Czyż to nie władze brytyjskie stworzyły taki „wynalazek", jakim jest **obóz koncentracyjny?!** Czyż to nie w brytyjskim obozie koncentracyjnym **zginęło śmiercią głodową kilka tysięcy kobiet i dzieci boerskich pod czas wojny w Płd. Afryce?**

Po cóż sięgać do przeszłości! Nie będziemy się także rozwodzić tutaj nad ideałami kapitalistów brytyjskich, ideałami, które ciągle jeszcze im przyświecają, a które pozwoliły W. Brytanii wprowadzić w życie wielce „humanitarną" zasadę o przymusie harówki **„14-u kolorowych na rzecz 1-go Anglika"!...** Poprzestanimy na stwierdzeniu, że jest godnym uznania, iż państwo węgierskie wytoczyło proces Mindszenty'emu **zupełnie inaczej, niż przewiduje to „brytyjska koncepcja ludzkich praw i wolności".**

W uznaniu tym nikomu nie powinien przeszkadzać fakt, że p. Bevin uznał za właściwe jeszcze przed wyrokiem teatralnie załamywać dłonie i oświadczać, iż **„gubi się w domysłach"...**

Choć węgierska **„Żółta Księga"**, zbiór dowodów zdrady i przestępstwa kardynała, najwyraźniej, czarno na białym, wykazuje, że poseł amerykański, **Selden Chapin,** zgodnie z tradycją wszelkiego rodzju Blisa Lan'ów, znalazł sposoby, by zaskarbić sobie „zaufanie" Mindszenty'ego, nie przeszkodziło to p. posłowi w oświadczeniu (na zwołanej ad hoc konferencji prasowej), iż oskarżenia jako by był zamieszany **w tę osobliwą działalność „dyplomatyczną"** są „nonsensem i czystym wymysłem"!.

Jakoż „świętym" oburzeniem uniósł się również najwyższy szef p. posła, **min. Acheson, a** „na dokładkę" orzekł, iż wyrok trybunału ludowego w Budapeszcie stanowi **„groźbę dla wolnych instytucji na całym świecie"!** Gubimy się w domysłach, czym miano **„wolna instytucja"** odnosi się do tradycyjnego w pewnym kraju **„prawa lynch u,** czy do administracji **„planu Marshalla",** czy też / do osławionej**„komisji badania działalności antyamerykańskiej"?...** Jest tyle alternatyw, że — doprawdy — trudny wybór!...

Znacznie łatwiejsze do odgadnięcia i skomentowania było wystąpienie kongresmana **Semersa** z N. Yorku, który po prostu wysłał do Budapesztu **depeszę z ostrzeżeniem władz węgierskich,** że gdyby na kardynała zapadł wyrok śmierci, wówczas on, Semers, we własnej osobie **„sam stanie na czele podziemnego ruchu węgierskiego"!...**

No i cóż władze węgierskie miały począć?! Śmiało można zaryzykować twierdzenie, iż depesza na pewno nie wpłynęła na wyrok, ale za to... **rozreklamowała Semersa** we wszystkich Stanach, **jako bojownika „podziemnika"** i kto wie, czy nasz pomysłowy kongresman nie wystąpi wkrótce w filmie pt. „Śmierć albo dolary!", bądź też — rzecz zupełnie możliwa— obejmie wydział Europy Wschodniej w Dep. Stanu!

W każdym razie bylibyśmy bardzo zmartwieni, gdyby okazało się, że p. Semers tak przejął się swą nie doszłą działalnością konspiracyjną, że aż zaczął bać się sam siebie! Głowa do góry — all right!...

Pod przemożnym wpływem min. Achesona, dołączyła się do „burzy" większość gazet z krajów Europy Zachodniej, tak czy owak — marshallowskich. Dolararze włoscy piszą o Węgrzech, jak **o piekle dantejskim** (a w tych opisach roi się od „dia belskiej farsy" i „makabrycznych tragedii"). Organ „Akcji Katolickiej" — **„opłakuje wyrok"** i **„drży ze zgrozy"!**

Jeśli idzie o prasę **szwajcarską,** to najwięcej pomysłowości protestacyjnej wykazał chyba**„Saint Galler Tagblatt",** doradzając niedwuznacznie... postawienie pod sąd i skazanie na śmierć wszystkich przywódców komunistycznych w Europie Zachodniej! Że to niby — odpowiedzialność biorowa (choć w Szwajcarii nie było okupacji niemieckiej)!

Prasa holenderska „nie spisała się dobrze" i słusznie może jej to „mieć za złe" min. Bevin i min. Achesson. Po np. skrajnie prawicowy **„Nieuwe Rotterdamsche Caurant"** wyraźnie wyłożył „kawę na ławę", stwierdzając, iż **protesty są bezprzedmiotowe, ponieważ proces był „całkowicie fair", a kardynał „w pełni dysponował władzami umysłowymi".** Jeszcze gorzej powiodło się socjaldemokratycznemu **„Het Parool",** który tak zagalopował się w pianiu pochwał i obronie Mindszenty'ego, że aż bezwstydnie przekroczył granicę przyzwoitości i sławił wręcz **kardynała „aktywnie zaangażowanego w pracy podziemnej, mającej na celu obalenie rządu węgierskiego"!...** Niedźwiedzia przysługa! No, ale to nic nie szkodzi! Mamy nadzieję, że obydwa pisma holenderskie jakoś „wyjaśnią nieporozumienie" i zamieszczą „sprostowania"!...

Trudno przypuszczać, aby niektóre wypowiedzi niektórych gazet brytyjskich (choć na ogół — większość wallczy, broni, usiłuje zrobić z Mindszenty'ego męczennika, oburza się i potępia) stanowiły miłą lekturę dla min. Bevina. W pewnych komentarzach uderza niezdecydowanie w ocenie, albo dziwna wykrętność, zwłaszcza, jeśli idzie o ocenę meritum sprawy — o sam fakt knowań, spisku i zdrady, popełnionej przez oskarżonego.

Jedno tylko pismo, **„Manchester Guardian",** odważyło się spojrzeć prawdzie w oczy, a przy tym, mimo woli, zdekonspirowało fałsz ideologiczny całej nagonki antydemokratycznej. „Manchester Guardian" pisze:

„Jasne jest, iż kardynał nie zachował się tak, jak spodziewali się jego zwolennicy i tym samym zdezorganizował całą zaaranżowaną kampanię. Dowiedziona kardynałowi działalność skompromitowała Watykan. Mindszenty nie jest męczennikiem i jako taki bynajmniej się nie zachował. Dowiedziono, iż kardynał odegrał rolę prawicowego polityka, stawiając cele polityczne i religijne ponad interesami swego kraju".

Takie stwierdzenie, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę całą atmosferę czarnoreakcyjnej nagonki, mówi już wiele! Zwłaszcza, że pismo dodaje, iż rozpętana na Zachodzie kampania przybrała **„Bezsensowną formę"** i operuje wręcz **„dzikimi argumentami".**

Otóż to! Z jednej strony wyrok trybunału ludowego, skazujący Józefa Pehm-Mindszenty'ego za zdradę stanu, **za zdradę państwa i narodu węgierskiego na rzecz imperializmu,** a z drugiej — bezwstydne atakowanie władz węgierskich, stojących **na straży interesów tego państwa i narodu!** Gdy rząd węgierski udowadnia, że proces i wyrok **skierowane przeciw człowiekowi z powodu udowodnionych mu zbrodniczych czynów,** reakcjoniści nie troszczą się o fakty i dowody, ale — **ze względów demagogicznych** — wołają wielkim głosem, że to walka z Kościołem i religią.

Proces i wyrok budapesztański wykazał, że purpura dostojnika kościelnego **bynajmniej nie przeszkadza w popełnianiu czynów zbrodniczych,** ani też — nie może zapobiec **wymiarowi sprawiedliwości za** owe czyny.

PAL.